

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 11 str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkalne—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Po głosowaniu w parlamencie Rzeszy.

Po wielkim napięciu w wewnętrznopolitycznym życiu Niemiec nastąpiło pewne uspokojenie, bowiem rząd Brüninga uzyskał większość, jakiej mało się spodziewało. Przy głosowaniu nad wnioskiem o votum nieufności rząd uzyskał 295 głosów przeciwko 270, aczkolwiek największy optymiści liczyli na to, że kanclerz uzyska zaledwie kilka głosów większości. Obecnie wiadomo powszechnie, kto z posłów głosował za rządem i kto przeciw rządowi i dlatego też można łatwo przedstawić sobie obraz nastrojów poszczególnych stronnictw i wywnioskować dalszy bieg wypadków.

Głosowanie poprzedzały uciążliwe pertraktacje zakulisowe, tak, że mowy w parlamencie wygłaszane były do próżnych ławek. Nigdy też sejm niemiecki nie przedstawiał się tak, jak przed głosowaniem piętkowym; posłowie przygotowali sobie swe mowy jeszcze przed wygłoszeniem exposé Brüninga, tak, że na jego wywody wogóle nie reagowali. Hitlerowcy czynili nadzwyczajne wysiłki, by uzyskać większość. Kiedy rozniósł się wieść, że niemiecka partja gospodarcza, której głosy miały zdecydować, chce dopiero w ostatniej chwili przed głosowaniem powziąć uchwałę co do stanowiska wobec wniosku o votum nieufności, hanckenkreuzlerzy obiecywali jej kilka tek w przyszłym gabinecie, subwencje dla przedsiębiorstw przemysłowych i t. p.

Przed głosowaniem panowało w parlamencie olbrzymie napięcie; na sali znajdowali się wszyscy posłowie. Śmiało można powiedzieć, że Brüninga poparty następujące stronnictwa: centrum (68 posłów), partja państwowa (16), bawarska partja ludowa (19), chrześc. społeczni (18), niemiecka partja włościańska (5), ludowo-narodowa (6) i partja socjalno-demokratyczna (136), razem 268 głosów. Zjednoczona opozycja narodowa, do której należą: hanckenkreuzlerzy (108), niemieccy nacjonalisci (41) i dysydenci z Landvolku (2) liczy 151 posłów. Oprócz tego opozycja mogła liczyć na 77 głosów komunistycznych i 7 głosów socjalistów lewicowych; razem 228 głosów. O sytuacji zdecydować miały cztery grupy chwytne: niemiecka partja ludowa (30), partja gospodarcza (22), Landvolk (19) i niemieckohannoverska partja (3), czyli razem 74 posłów.

Przy głosowaniu nie wszyscy posłowie byli obecni. Brakowało 6-ciu. Pomiędzy brakującymi byli m. in. premier pruski Otto Braun, były minister spraw zagranicznych dr. Curtius i przewodniczący partji gospodarczej dr. Bredt. Natomiast niemieccy nacjonalisci, centrum, chrześcijańsko-społeczni, bawarscy ludowcy, Landvolk i partja państwowa przybyli do sejmu w komplecie. Wszyscy uprzedzili sobie, że chodzi tu o wielkie rzeczy, które zdecydować mają o losach państwa, jego polityki wewnętrznej i zagranicznej. Blok rządowy bezwarunkowo stanął po stronie Brüninga i za nim głosowała też partja gospodarcza, która swymi głosami zawazyła na szali. Niemiecka partja ludowa głosowała przeciwko rządowi, 5 starych przyjaciół Strsemanna z dr. Kahlem i Kardorffem na czele głosowało za Brüningiem, inni byli nieobecni. Trzech posłów niemieckiej partji hannoverskiej wstrzymało się od głosowania. Landvolk głosował przeciw rządowi i tylko dwaj jego członkowie wypowiedzieli się za kanclerzem.

Taki wynik jest wielką porażką niemieckich nacjonalistów i hanckenkreuzlerów, bowiem trzeba zważyć,

że w tym wypadku w swych usiłowaniach zmierzających do obalenia rządu Brüninga popierani byli przez wszystkich posłów komunistycznych i te grupy, które życzą sobie upadku Brüninga. Jeśli w większości społeczeństwa niemieckiego przyjęto wynik głosowania i zwycięstwo Brüninga z uczuciem ulgi, to w szeregach nacjonalistów niemieckich i hanckenkreuzlerów, którzy niecierpliwie oczekują chwili, kiedy obejmą rząd w Niemczech zapanowało wielkie rozgoryczenie; przywódcy są rozczarowani. Brüning otrzymał z różnych części Rzeszy tysiące telegramów gratulacyjnych. Jednym z pierwszych, którzy Brüningowi gratulowali był dr. Curtius, który w swym telegramie zaznaczył, że razem ze swymi przyjaciółmi głosowałby za rządem, gdyby nie musiał w tej chwili przebywać poza Berlinem.

W społeczeństwie niemieckim zapanował spokój. Rząd może więc spokojnie realizować swe plany i utrwalać swą pozycję. Jeszcze w dzień głosowania konwent senjorów parlamentu niemieckiego postanowił, aby sejm odroczony został do 23 lutego 1932 r. a pierwsze posiedzenie nie będzie zwołane przed 26 lutego. Do tego czasu rząd Brüninga chce załatwić różne sprawy natury gospodarczej, licząc na to, że przyszła wiosna przyniesie lepszą sytuację. Natomiast polityka opozycji jest dla opinii publicznej większym problemem. Jeśli doniedawna polityka opozycji sprzyjała czts, to w przyszłości okoliczność ta sprzyjać jej nie będzie. Hitler staje się bezradnym i w centralnym organie swej partji „Völkischer Beobachter“ oskarża Brüninga przedwzrostkiem dlatego, że zgodził się na płacenie reparacji, co jego zdaniem jest przyczyną kryzysu. W odpowiedzi Brüning zaznacza, że Hitler nie podaje konkretnych wniosków, jak wyjść z tej sytuacji i uzdrowić państwo.

Dzień P. Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 22 X. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji gen. Wróblewskiego, byłego dowódcę O. K. I., oraz delegację z prof. Pięnkowskim na czele, która zaprosiła Pana Prezydenta na uroczystości ku czci Faraday'a. W południe Pan Prezydent przyjął ministra Rzeczypospolitej w Moskwie p. Patka.

Audjencje u p. ministra W. R. i O. P.

WARSZAWA, 22 X. (Pat). Pan minister W. R. i O. P. przyjął w dniu 22 b. m. prezesa Polskiej Akademii Umiejętności prof. Kostaneckiego i generalnego sekretarza prof. Kutrzebę w sprawach Akademii, następnie prezesa Towarzystwa Geograficznego Masalskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Zarembe, rektora wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie prof. Jackowskiego, pp. Ignacego Balińskiego i Antoniego Wysokiego, którzy zaprosili p. ministra do komitetu honorowego jubileuszu pracy literackiej Józefa Weyssenhoffa. Następnie p. minister przyjął delegację rabinów z pos. Lewi na czele, pos. Thona, prezesa Koła Żydowskiego w Sejmie, wraz z pos. Rozmarynem w sprawach szkolnictwa żydowskiego, wreszcie delegację Zrzeszenia Mieszkańców Kolonii Akademickiej w Warszawie w osobach pp. Puchalskiego i Chruszczewskiego w sprawach kolonii.

Ambasador Filipowicz u prezydenta Hoovera.

NOWY YORK, 22 X. (Pat). W dniu 22 b. m. ambasador Filipowicz przyjął był na dłuższej audjencji przez prezydenta Hoovera w Waszyngtonie, poczem był na śniadaniu u sekretarza stanu Stimsona.

Rękawiczki

imitacja duńskich najmodniejszych odmian, szale ostatnich nowości nabędą Panowie w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ Franciszka Frliczki, Zamkowa 9, tel. 6-46.

6597—0

Konflikt chińsko-japoński.

Stanowisko Chin wobec propozycji komitetu pięciu.

GENEWA, 22 X. (Pat). W czasie wczorajszej wieczornej wizyty u przewodniczącego Rady Brianda, przedstawiciel Chin Sze złożył dłuższą memorjał, ujawniający stanowisko swego rządu wobec propozycji, wysuwanych w komitecie pięciu.

Jak słycać, w memorjał tym przedstawiciel Chin stwierdza raz jeszcze, że 1) rząd jego nie podejmuje układow bezpośrednich z Japonją przed opuszczeniem przez

wojska japońskie terytorjów okupowanych w Mandżurji po 18 września. 2) rząd chiński pragnąłby utworzenia neutralnej komisji na miejscu, któraby pilnowała trybu ewakuacji. 3) rząd chiński domaga się wyłączenia z szkody, wywołane przez okupację japońską. 4) Chiny pragnęłyby utworzenia stałej komisji arbitrażowej dla załatwiania konfliktów, które mogłyby powstać po ewakuacji wojsk japońskich.

Projekt rezolucji.

GENEWA, 22 X. (Pat). W ciągu nocy i rana 22 b. m. opracowany 21 b. m. projekt rezolucji dla Rady uległ dalszemu poprawieniu. Rano w gabinecie Brianda zebrał się komitet pięciu, który w dalszym ciągu obradował nad sposobem dalszego działania.

Angielski minister spraw zagranicznych lord Reading nalegał szczególnie, na zlikwidowanie sprawy, domagając się zwołania publicznego posiedzenia Rady na czwartek po południu, gdyż ma on zamiar opuścić Genewę tego dnia wieczorem. Wobec tego powstał projekt przedstawienia Radzie rezolucji, którą mogłyby przyjąć obie strony, lub też takiej rezolucji, która nie wymagałaby wogóle żadnej aprobaty stron zainteresowanych, lecz któraby ponowiła zalecenia rezolucji z dnia

30 września.

Jak słycać, opracowana rezolucja stwierdza przyrzeczenie Japonji ewakuacji Mandżurji i stawia ostateczny termin dla wykonania ewakuacji na dzień 16 listopada. Jednocześnie rezolucja stwierdza zobowiązania Chin do zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia obywateli japońskich w Mandżurji i zaleca poczynienie kroków w celu przeciwdziałania akcji przeciwjapońskiej w Chinach. Rezolucja zaleca również wszczęcie bezpośrednich układow między Chinami i Japonją na temat prac, które mają związek z okupacją japońską w Mandżurji.

W zakończeniu, jak słycać, rezolucja stwierdza, że Rada pracować będzie permanentnie i odradza się do dnia 16 listopada r. b.

Rezolucja zawiera siedem punktów.

GENEWA, 22 X. (Pat). — Projekt rezolucji, który przedstawiony został Radzie, zawiera 7 punktów.

Na wstępie Rada stwierdza, że wślad za rezolucją z dnia 30 września, oraz apelem rządu chińskiego pewna ilość rządów powołała się na art. 2 paktu paryskiego.

W pierwszym punkcie Rada przypomina zobowiązania przyjęte przez oba rządy w rezolucji z 30 września, a mianowicie: oświadczenie przedstawicieli Japonji, według którego rząd japoński w możliwie szybkim czasie wycofa swe wojska ze strefy kołej żelaznej w miarę jak życie i mienie obywateli japońskich będzie skutecznie zabezpieczone, tudzież oświadczenie przedstawicieli Chin, według którego jego rząd przyjmie odpowiedzialność za bezpieczeństwo życia i mienia obywateli japońskich.

W drugim punkcie Rada przypomina, że oba rządy dały zapewnienie powstrzymania się od wszelkiej polityki i agresywnej akcji oraz dążenia do położenia kresu wojnie agencji.

W punkcie trzecim Rada przypomina deklarację przedstawicieli Japonji, według której kraj jego nie ma żadnych zamiarów w sprawie terytorjum Mandżurji. Następnie stwierdza, że deklaracja ta zgodna jest z postanowieniami paktu Ligi oraz traktatu z mocarstw.

Czwarty punkt zawiera przekonanie Rady, że wykonanie jej zapewnienia jest podstawą do przywrócenia normalnych stosunków między oboma państwami. Wobec tego Rada

domaga się od rządu japońskiego, by rozpoczął natychmiast i dokonywał stopniowo odwoł wojsk ze strefy kolejowej w ten sposób, by dokonano tego całkowicie przed następnym posiedzeniem Rady. Rada domaga się pozbawienia rządu japońskiego, na celu zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia obywateli japońskich, mieszkających w Chinach. Ponadto Rada zaleca przydzielenie przedstawicieli obcych mocarstw do władz chińskich w Mandżurji, by umożliwić im bacznie nad wykonywaniem omawianych zarządzeń.

W punkcie piątym Rada zaleca rządowi chińskiemu i japońskiemu natychmiastowe wyznaczenie swych przedstawicieli do załatwienia szczegółów przeprowadzenia ewakuacji i objęcia w posiadanie opróżnionych terytorjów, tak by operacje te mogły być uskutecznione prawidłowo i bez zwłoki.

Punkt 6 stanowi zalecenie Rady dla obu rządów, by wszelkie natychmiast po zakończeniu opróżnienia bezpośrednie układy co do wszystkich spraw pozostających w wieszeniu, a w szczególności wynikających z ostatnich wypadków oraz dotyczących sytuacji kołej żelaznej w Mandżurji.

Wreszcie w punkcie 7 Rada postanawia odrzucić posiedzenie do 16 listopada celem ponownego zbadania sytuacji do tego terminu, jednakże upoważnia Rada swego przewodniczącego do wcześniejszego zwołania posiedzenia, o ile uzna on to za niezbędne.

Przedstawiciele Chin i Japonji nie są skłonni przyjąć proponowanego tekstu rezolucji.

GENEWA, 22 X. (Pat). Po zebraniu komitetu pięciu, Briand przyjął kolejno przedstawicieli Chin i Japonji, przedstawiając im opracowany projekt rezolucji.

Jak można wnioskować z krótkich słów, wypowiedzianych przez obu delegatów po wycieciu u prze-

wodniczącego Rady, nie są oni skłonni przyjąć proponowanego tekstu.

Przedstawiciel Japonji, wychodząc od Brianda, zaznaczył, że jest rzeczą możliwą żądanie z jego strony zaniechania zwołania posiedzenia Rady na dzisiejsze popołudnie.

Podziękowanie rządu chińskiego Polsce.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

W odpowiedzi na notę wystosowaną przez rząd państw, wchodzących w skład Rady Ligi Narodów, do rządu japońskiego i chińskiego w związku z konfliktem na Dalekim Wschodzie nadeszła do Warszawy telegramna nota rządu chińskiego, wyrażająca rządowi polskiemu podziękowanie za troskę okazaną w związku z wypadkami w

Mandżurji. Nota zapewnia, iż rząd chiński zrobi wszystko aby konflikt został zażegnany środkami pokojowymi.

Posel japoński w Warszawie Kawai, który bawił ostatnio na urlopie przerwał swój urlop i powrócił do Warszawy. W dn. wczorajszym był on przyjęty przez wiceministra spraw zagranicznych p. Becka.

Konflikt zlikwidowany zostanie w ciągu jednego — dwu dni.

TOKIO, 22 X. (Pat). — Agencja Reuters donosi, że pomimo martwej napaści atmosfery panującej w Genewie, japońskie koła oficjalnie żywią nadzieję, że rozwiązanie konfliktu chińsko-japońskiego osiągnie będzie w ciągu jednego lub dwóch dni.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Dr. H. FEJGUS

CHOROBY WEWNĘTRZNE (specjalność żołądka i jelit). Gabinet Roentgenologiczny. Przyjmuje od 11—1 rano i 5—7 wiecz. Zawalna 60 Telefon 812 p o w r ó c i ł.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

KOLEJNY WYSTĘP PRASOWY PROF. HERBACZEWSKIEGO.

W jednym z numerów organu Związku Wyzwolenia Wilna (Nr. 50), ukazał się list prof. J. A. Herbaczewskiego do redaktora „Musu Vilnius”. W liście tym prof. Herb. omawia sprawę „wyzwolenia Wilna”, dając jednocześnie wyraz swojemu rozczarowaniu z powodu sceptycznego stosunku społeczeństwa litewskiego do jego twórczości. List ten podajemy poniżej w streszczeniu:

Zjadliwy stosunek inteligencji litewskiej do twórczości i działalności jego (Herbaczewskiego) popsuł „nastroje twórcze” autora. Autor nie boleje na tem, gdy prasa polska niesłusznie nań napada za to, że on (Herbaczewski) kocha Wilno. Boleje jednak wtedy, gdy rodacy Litwini wyszydzą entuzjazm czyli neoromantyzm litewskiej twórczości Herbaczewskiego. A autor nie może oddychać zatrutem powietrzem. W atmosferze takiej bowiem nie może żyć żaden poważny talent (nie mówiąc o geniuszach). Jest to przekleństwo naszej epoki. Nawet spokojny wietrzyk litewski zionie już straszny niewiastę. Komu teraz zależy na wyzwoleniu Wilna? Jedyne głupim idealistom, zgrzybiałym starcom lub karjerowiczom.

Litewska „bardzo mądra”, bardzo „poważna” inteligencja troszczy się obecnie o to, jakby zrobić karierę w walce o dostęp do koryta państwowego. Wilno dla tych pań jest już rzeczą śmieszna. Panowie ci obalają autorytet litewski i podkopują moc Litwy od wewnątrz. Obecnie Litwa tak już ostabła, że i marzyć o Wilnie już nie może.

Przecież Litwa potrzebuje sił obywateli i entuzjazmu obywateli, by walczyć o Wilno. Tymczasem te siły obywateli koczują się chłapanowat litewscy politycy dumający, walcząc o honor, zostawiając dumę na jedną noc. Wszyscy politycy litewscy chcą być władcami. „Jeżeli nie ja, to nikt”. Ta mania wariacka gubi już Litwę. J. A. Herbaczewski chce Wilna? Chce, chce, chce. On chce Wilno, czy słyszyście, on chce Wilno, nie panowie. Ponieważ on chce, więc ja nie chcę. Precz z Herbaczewskim! Obecnie choroba ta grasuje wśród inteligencji litewskiej. Polacy już śmiało z tej choroby litewskiej zaczęli szydzić, nie obawiając się litewskiej „chciwości” odzyskania Wilna.

Litwini chcą iść do Wilna, lecz jakich ich duch ożywia? Duch narodowy jest dla inteligencji litewskiej piosenką kabaretową (cha, cha, cha). Duch religijności — wymysłem dewotek (cha, cha, cha). Duch naukowości — trzucącymi gazami burzujów (cha, cha, cha). Czyżby Litwini mogli iść do Wilna bez duszy? Litwini bez duszy pójdą na łajdaczę do restauracji Hotelu Litewskiego. Jeżeli z takim nastrojem pójdą Litwini wyzwalać Wilno, to „rycerzy litewskich” pokona pierwsza z brzozy dewotka z Ostrzej Błamy.

Panowie inteligenci litewscy. Dostyc już tych żartów z honoru Litwy. Opaniatać się. Już drugi raz (teraz już normalnie i ideowo) zwyciężać Litwę. Wilno przez swój marazm moralny, swą atrofję duchową, swe bankructwo ideowe, Wilno nie jest miejscem dla bolszewizmu i dla bezbożników. Wilno jest ołtarzem naszego poświęcenia!”

ORGANIZACJE HITLEROWSKIE W PAŃSTWACH NADBAŁTYCKICH.

Jak podaje „Brihwa Zeme” (Nr. 235), z powołaniem się na pisma litewskie, w tych dniach Hitler przysłał jednego z członków swego sztabu z misją do państw nadbałtyckich. Zadaniem delegata Hitlera jest zorganizowanie hitlerowców wśród mniejszości niemieckiej w państwach nadbałtyckich, stwarzanie organizacji pod zamaskowaniem mitem i t. d. Organizacje hitlerowskie w państwach nadbałtyckich miałyby wywierać wpływ na pośrednictwem prasy i szerzyć nad Bałtykiem ideje hitlerowskie.

Dziś dalszy ciąg procesu Polaków w Łotwie.

DYNEBURG, 22. 10. (Pat). — W dniu 23 b. m. w Ruksztańskim Sądzie pokoju odbędzie się dalszy ciąg procesu Polaków, oskarżonych o śpie wy w kościele po polsku. Proces ten został częściowo odłożony z powodu braku dwóch świadków ze strony oskarżającej. Oskarżonych jest 25 ludzi. Funkcje obrońcy pełni adwokat przysięgły Paweł Damaski.

A złoto płynie i płynie do Francji.

CHERBOURG, 22. 10. (Pat). — Wyladowano tu nowy transport złota wartości 800 milionów franków, przeznaczony dla banków paryskich.

Giełda warszawska z dnia 22.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,81—8,88—8,84
Belgia	15,4—15,71—15,09
Holandja	36,0—36,1—36,24—36,00
Łondyn	35,30—35,49—35,21
Nowy York	8,918—8,935—8,895
Nowy York kabel	8,92—8,94—8,90
Paryż	33,18—33,22—33,04
Praga	26,41½—26,47—26,36
Szwajcaria	115,10—115,53—114,67

PAPIERY PROCENTOWE:

4% pożyczka inwestycyjna	77,75—78,00
5% Konwertybna	41,75
6% dolarowa	60,0
7% Stabilizacyjna	50,50—50,60—50,25
10% Kolejowa	103,25
8% L. Z. H. G. K. I. B. K., obł. P. G. K.	94,00
4½% Złota	43,50—44,00
3% warszawska	61,00—61,50—60,25
8% Cagostobowy	55,75
8% Piotrkowa	56,00

A K C J E:

Bank Polski	110,00
Sole Potasowe	50,00
Węgiel	17,00
Haberbusch	50,50

P. Z.

Oszczędność przedewszystkiem.

Skutki kryzysu w stolicach Europy.

Oszczędzają wszyscy — biedni i zamożni. Używane suknie i obuwie. — Obiady na kółkach i przez pośtańca. — Najtańsze auta.

Oszczędzają dziś wszyscy — i biedni i zamożni, oszczędzają i na luksusie i na tem, co konieczne. Oszczędzają wszędzie — w Berlinie, w Paryżu, w Londynie. Jedni oszczędzają dlatego, że mają za mało, inni — aby nie uszczuplać swych rezerw.

W świecie paryskiej i berlińskiej haute-couture, w wielkich magazynach mód panuje przysięganie. Najlepsza, najbogatsza klientela staje się rzadkim gościem. Zachwiał się nawet po naciskom tej fali oszczędzania król mody paryskiej — Poiret.

Konieczność, zrodzona przez kryzys, jest matką wynalazków i pomysłów. Skoro po jednej stronie — po stronie klientów panuje tendencja do oszczędzania, musieli po drugiej stronie znaleźć się tacy, którzy po kupieckiej tendencji tę wyzyskali. W Paryżu, w Berlinie powstały więc sklepy, w których wszystko z dziedziny garderoby sprzedaje się po jednej cenie, np. pyjamy, suknie, płaszcze, kapelusze — po 15 franków. Taniej tu, niż gdzie indziej, najtaniej, gdyż wszystkie towary idzie wprost z fabryki do sklepu omijając pośredników. A wśród klientów tych sklepów coraz częściej widuje się bywalców z rue de la Paix, z Taubentzenstrasse, z Oxford Street.

Ta oryginalny pomysł wpadł emigrant-Rosjanin, który otworzył magazyn mód na jednej z ożywionych ulic w zachodniej dzielnicy Berlina. Sprzedaje on tylko modele, pierwszorzędne kreacje mistrzów paryskich i berlińskich. Model paryskiej sukni, który kosztuje 300 marek, sprzedaje za... 35 marek! Ale też wszystkie te suknie i płaszcze są — używane. Skupuje od bogatych, szykownych klientów i sprzedaje średnio-zamożnym. „Salon“ pomyslowego kupca cieszy się olbrzymim powodzeniem. Kłóży przed wojną nabywał używane suknie! Dziś inaczej, czas się zmieniły i potrzeby ludzkie — również.

Oszczędza się też na jedzeniu. W kolosach miejskich, jak Paryż, Berlin, Londyn, mieszkają pracownicy o kilkanaście albo i więcej kilometrów od miejsca pracy codziennej. Nie wracają do domu, aż przed wieczorem. Muszą się posilić na miejscu. Ale — jak najtaniej. Powstał więc szereg sklepów śniadaniowych, coś pośredniego między barem a restauracją trzeciego rzędu, gdzie można dostać danie mięsne za złotych albo 1 zł. 50 gr., bez nakrycia. Przy stoliku kosztuje to samo danie o 25 groszy drożej. W okolicach banków, biur, magazynów utołowali się restauracje, które rozsyłają codziennie rano drukowany jadłospis do swych klientów i na zamówienie telefoniczne przesyłają przez gońca żądane potrawy. Ceny te same prawie co wyżej. A przyczyną wygoda: pracownik może nie ruszać się z miejsca, nie tracić czasu na galopowanie w tempie konia wyścigowego do jadłodajni. Dla klientów ulicznej, zwłaszcza w pobliżu stacji kolei podziemnej, lokują się w Paryżu, Berlinie, Londynie przenośni właściciele kuchni na kółkach, którzy ofiarują swym gościom na chybki i na minimalną cenę gorące parówki, smażone kartofle i t. p. smakołyki, konsumowane pod gołym niebem.

Brak czasu i brak pieniędzy — oto dyrygent tłumów wielkomiejskich. Auto we Francji, w Anglii nie należy już do przedmiotów luksusowych. Ale i tu wkracza kryzys władczą a

ciężką stopą. Odczuli to producenci i wlot przystosowali się do nowej sytuacji. Oszczędność przedewszystkiem — oto naczelną hasło wystawców, którzy obeszali wielki salon samochodowy w Paryżu, w Grand Palais. Wśród tysięcy wystawionych aut przeważają typy, konsumujące minimum benzyny. W tym kierunku wysłała się pomyslowość konstruktorów francuskich, angielskich, niemieckich. Górą nad wszystkim wszakże — cena. Trzy czwarte wystawionych w Grand Palais wozów zalicza się do tej kategorii, w której cena nie przewyższa 8.000—9.000 złotych. A 90 proc. wszystkich dokonanych transakcji obejmuje wozy w cenie do 8.000 złotych. Oszczędność przedewszystkiem — nawet w zamożnej Francji. K. M.

Położenie gospodarcze kraju.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Położenie gospodarcze kraju we wrześniu bież. roku według charakterystyki opracowanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego, i sytuacja finansowa kraju w miesiącu tym przedstawia się następująco. Złamaniem się waluty angielskiej potwierdziło wysoki stopień niezależności i wielką odporność rynku pieniężnych Polski. Złoty polski należał w ostatnich tygodniach do tych niezależnych walut w Europie, które nie zachwiał się ani przez chwilę, zachowując swój paritet złota. Pokrycie waluty polskiej przekracza znacznie określone ustawą granice. Stałość waluty uchroniła polski rynek pieniężny i życie gospodarcze Polski od słynnych wstrząsów zaobserwowanych w krajach od Polski znacznie bogatszych i finansowo bardziej skonsolidowanych. Niezależnie na ten stan rzeczy wpłynął dodatnio czynny bilans handlowy, który we wrześniu wykazał bardzo dużą nadwyżkę. Drugim czynnikiem dodatnim jest, dzięki skutecznym zarządzeniom rządu, zmniejszający się deficyt budżetu państwa.

Pogrzeb Edisona.

NEW YORK, 22 X. (Pat). W pogrzebie Edisona w West Orange wzięły udział tłumy publiczności. Obecna była również małżonka prezydenta Hoovera. Złotki Edisona złożono na cmentarzu w miejscowości Rosedale.

Wykretna odpowiedź Litwinowa.

MOSKWA, 22 X. (Pat). TASS donosi: Litwinow wystosował odpowiedź na list sekretarza generalnego Ligi Narodów z zapytaniem, czy rząd sowiecki gotów jest przyjąć projekt przerwy w zbrojeniach w myśl zaleceń Rady. W odpowiedzi Litwinow między innymi pisał, że brak jasności i wyrazności w zobowiązaniach między narodowych jest jednym z powodów godnych pożałowania wypadków, rozgrywających się obecnie w Mandżurji. Z chwilą, gdy wszystkie sprawy zostaną wyjaśnione, rząd ZSRR będzie gotów przyjąć zobowiązania, dotyczące zawieszenia zbrojeń na tych samych podstawach, co inne państwa.

RÓBIECIE W DOMU

smaczne, zdrowe i łatwe do zrobienia WINA z jabłek i żyta, oraz MIODY i PIWO.
Broszury, przepisy szczegółowe, drożdże, przykry, oraz praski, gniotawki i wszelkie inne przybory znależicie w składzie **Zygmunta Nagrodzkiego**, Wilno, Żawłwa 11-a.
Żądajcie cenników. Przesyłka pocztą 70rs za zaliczeniem.

Dnia 24 października r. b. jako w pierwszą rocznicę śmierci naszego ukochanego syna, męża, brata i zięcia
ś.p. porucznika W. P. Władysława Lempke
odbędzie się w Wilnie w koście Bernardynskim o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne, o czym zawiadomiam krewnych, przyjaciół i znajomych Rodzina.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów znów bez konkretnego wyniku.

GENEWA, 22 X. (Pat). Członkowie Rady Ligi rozpoczęli od godziny 16-ej przybywać kolejno do gmachu sekretariatu generalnego na zapowiadane posiedzenie Rady. O godzinie 16 min. 10 wszyscy członkowie Rady zajęli swe miejsca przy stole obrad, posiedzenie jednak nie mogło się rozpocząć, ponieważ nie przysłali japoński przedstawiciel. Zjawił się on dopiero o godzinie 16 m. 25.

Natychmiast po otwarciu posiedzenia delegat Japonii w krótkich słowach przypomniał, że przeciwko zaproponowaniu obrad przedstawicieli, nie należących do Rady Ligi, występował ze względów konstytucyjnych i prawnych. Zastrzeżenia te natury prawnej podtrzymuje on w dalszym ciągu, ale wobec obecności przedstawicieli Stanów Zjednoczonych pargnie wyrazić zapewnienie, że tradycyjna polityka japońska, polegająca na utrzymaniu przyjaznych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, rozwijać się będzie nadal. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Gilbert podziękował przedstawicielowi Japonii za jego oświadczenie i wyraził ze swej strony nadzieję, że stosunki przyjaźne między Japonią i Stanami Zjednoczonymi nie ulegną żadnej zmianie.

Następnie przewodniczący odczytał deklarację, w której zawiadamia, że zgodnie z postanowieniem, powziętym na posiedzeniu Rady, wysłał depesze do państw, które podpisały pakt Briand-Kelloga, zalecając dyplomatyczne notyfikacje u rządu japońskiego i chińskiego w związku z art. 2 tego paktu. Przewodniczący zawiadamia, że rząd Stanów Zjednoczonych podjął już takie kroki dyplomatyczne, zarówno w Nankinie jak i w Tokio. Co do stanowiska innych rządów, dotąd brak wiadomości.

Następnie odczytano projekt rezolucji, po czym przemawiał delegat Chin. Zaznaczył on, że projekt rezolucji nie może być uważany za ostateczne załatwienie sprawy, gdyż przedwiduje on opróżnienie Mandżurji w terminie trzytygodniowym. Zapewnia, że zbada projekt z należytą uwagą i że natychmiast po otrzymaniu go zatelegrafował do swego rządu po instrukcje. Przedstawiciel Japonii czyni zastrzeżenia co do propozycji Rady. Oświadcza, że Japonia nie zmienia swych zamiarów co do Mandżurji. Nie ma ona żadnych zamiarów co do terytorium tego kraju. Wyczuje swe wojska okupacyjne ilość ich zmniejsza się z każdym dniem, jednak nie może Japonia wycofać wszystkich wojsk, dopóki nie będzie skutecznie zapewnione bezpieczeństwo życia i mienia obywateli japońskich. W zakończeniu delegat japoński stwierdza, że zostają do załatwienia zasadnicze kwestie, co do których Japonia uważa za konieczne bezpośrednie porozumienie się z Chinami.

Po krótkiej wymianie zdań przewodniczący postanawia raz jeszcze zwołać posiedzenie Rady na piątek po południu.

Japończycy wycofali oddziały wojskowe z większych miast Mandżurji.

MOSKWA, 22 X. (Pat). W-g otrzymanych tu informacji, władze japońskie wycofały z większych miast Mandżurji oddziały wojskowe, przekazując agendy administracyjne nowo-wytworzonemu chińskiemu zarządcom miejskim, przy których pozostawiono japońskich doradców.

Japończycy zatrzymali jeszcze w swych rękach kontrolę nad siecią telefoniczną, nad ruchem kolejowym oraz nad działalnością miejscowych instytucji kredytowych.

Zamiast wojska — karabiny.

TOKIO, 22. 10. (Pat). — Ministerstwo wojny postanowiło przesłać do Mandżurji transport karabinów oraz karabinów automatycznych, lecem zwiększenia zdolności obronnej, nie zwiększając jednak stanu liczebnego wojska.

Laval przybył do Ameryki.

NEW YORK, 22 X. (Pat). Francuski premier Laval wyładował tu o godzinie 9 min. 15 rano w-g czasu miejscowego.

Na przyjęcie Laval'a zebrali się nie zliczone tłumy, zalegające ulice w pobliżu portu. Wiele osób weszło na pobliskie latarnie, lub gromadziło się na dachach drapaczy chmur. Policji z wielkim trudem udało się utrzymać wolny przejazd dla samochodu premiera Laval'a. Wzdłuż Broadway'u ustawili się oddziały wojska z orkiestrami.

Na molo oczekiwał premiera sekretarz stanu Stimson, w charakterze oficjalnego przedstawiciela rządu Stanów Zjednoczonych.

W chwili gdy holownik premiera

Odjazd do Waszyngtonu.

NEW YORK, 22 X. (Pat). Po niesłychanie owacyjnym przyjęciu, jakiego w Nowym Yorku nie doznawał dotychczas żaden z gości zagranicznych, premier Laval odjechał do Waszyngtonu.

Strajk włoski w magistracie warszawskim.

Możliwość rozwiązania Rady Miejskiej.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

W dniu wczorajszym w magistracie warszawskim rozpoczął się włoski strajk urzędników Magistratu. Objął on wszystkie urzędy, biura i wydziały. Magistrat zajął stanobisko wycekujące. Krąży pogłoska, że Rada Miejska zostanie rozwiązana i mianowana będzie rządowa komisja w Warszawie.

wisko wycekujące. Krąży pogłoska, że Rada Miejska zostanie rozwiązana i mianowana będzie rządowa komisja w Warszawie.

dziś jest niejako przedłużeniem Europy.

Poprzedzono żółtą patio, pełną uroku czystego wschodu — wchodziły do galerii pawilonu i do jego saloni. Barwny korowód izb, otwarzających mieszkania syryjskiego właściciela i burżuazji — wiedzie do bajecznego salonu. Bajecznego całkiem



Fragment ogrodu zoologicznego.

dosłownie, gdyż w takiej to komnacie musiała Scheherezada opowiadać przez 1001 noc swoje przedziwne bajki. W salonie cisza. Specyficzna cisza wschodnich dywanów, która ucisza i rozmarza. Żądno przedławiania. Nie, tylko słumione blaski i barwy. Ciemno-purpurowe, rzeźbione ściany, tapczan kryty wschodnim dywanem. Nad nim — kryształowa lam

pa, mandolina i krótka szabelka z sen tencją wyrzuta na rękojeści: „Tylko wielkie poświęcenie i wielki wysiłek wiedzie do wielkich czynów”. — Stara prawda, która w tem dekorum i pod osłoną hieroglifów, nabiera dziwnej świeżości. Opodal tapczanu — na tle purpury ścian — zielonkawa błękitna, majolikowa wnetka rzuca bla

styny, pawilon o charakterze prywatnym, gdyż Palestyna jest pod mandatem brytyjskim, a Anglia w światowym pokazie nie zechciała wziąć udziału. Rzecz uderzająca — dopiero w tym pawilonie widzimy obrazy, grafiki i rysunki, posiadające wartość prawdziwie artystyczną. Poza tem, jak wszędzie — eksponaty, lecz ugrupowane w sposób wyjątkowo przejrzysty i estetyczny. Na pierwszym planie — efektowna, zupełnie czarna karta, na której świecą się jasne punkciki, a pod nią ładny, gipsowy model odznaczający centrum wytłornego Tel Avivu.

Tuż obok Palestyny zieleni się Zoologiczny ogród wystawy. Jest on wzorem nowoczesnych urządzeń. Wszystkie zwierzęta oddzielono od publiczności jedynie rowem. To złudzenie swobody znakomicie wpływa na uspo sobienie zwierzaków, a ludziom oszczędza przykrości oglądania zwierząt meczących się w ciasnych klatkach. Za rowem, po dużej, sztucznej skale skaczą zabawne małpki i oddają się przeróżnym, nie zawsze zbyt skromnym zabawom. Pod inną skalą prze chadzają się łagodne i spokojne żyrafy, żyjące w świetnej harmonii z rodziną strusiów. W sadzawkach plawią się olbrzymie słonie i barwią się ptaki, wśród których królują różowe flamingi, w beczchu swym podobne do olbrzymich lotosów. Wreszcie, w końcu ogrodu, kroczą poważnie, piękne lwy, również „na swobodzie”.

Organizator ogrodu jest słynny

Sejm i Senat.

Z komisji sejmowych.

Ochrony pracy.

WARSZAWA 22 X. (Pat). — Na czwartkowem posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy pod przewodnictwem posła Małeckiego (BB) wywiązała się gorąca dyskusja nad wnioskiem PPS w sprawie walki ze skutkami kryzysu oraz wnioskami PPS i NPR w sprawie nowelizacji ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. Pos. Reger (PPS) zreferował pierwszy wniosek PPS, który to wniosek mierzył o poddaniu zakładów pracy kontroli rządu i społeczeństwa aż do prawa wyłączenia.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. minister pracy i opieki społecznej gen. Hubicki, stwierdzając, że wniosek PPS nie liczy się z obecnymi urzędzeniami państwowymi i pomija zupełnie podstawowe względy na możliwości finansowe państwa. Poszczególne artykuły projektu są ujęte często kroć raczej w formie hasła, niż ścisłych norm prawnych. Minister podkreśla, że gdyby wniosek stał się ustawą, wprowadziłby chaos, dezorganizację i byłby w znacznym mierze niewykonalny. Rząd uważa, że zgłoszony w tej formie projekt ustawy nie nadaje się do rzeczowej dyskusji.

Plenarne posiedzenie Senatu.

WARSZAWA 22. 10. (Pat). — Marszałek Raczkiewicz przed przystąpieniem do porządku dziennego podkreślił, że w pierwszych 4 punktach porządku dziennego znajdują się sprawy, dotyczące sytuacji na rynku pracy w związku z kryzysem gospodarczym. Są to: nowela o czasie pracy w przemyśle i handlu, ustawa o skróceniu względnie przedłużeniu czasu pracy na Górnym Śląsku, nowela o ustawie o pracy kobiet i młodocianych, projekt ustawy o ograniczeniach w zatrudnianiu pracowników młodocianych na Górnym Śląsku.

Przed sprawozdaniem z komisji p. marszałek Senatu udzielił głosu ministrowi Hubickiemu (promocji) do podamy jutro). Po mówie p. ministra zabrał głos sprawozdawca komisji gospodarczej sen. Rogowicz, który zreferował projekt noweli o czasie pracy w przemyśle i handlu. Referent scharakteryzował pracę rządu na tle kryzysu, a w szczególności na polu walki z bezrobociem. Referent wskazywał między innymi, że obecne ustawy mają na celu złagodzenie skutków bezrobocia przez danie pracy większej ilości w ramach istniejącego quantum pracy, t. j. przez skrócenie czasu pracy.

Po przemówieniu senatora Iwanowskiego w głosowaniu przyjęto oba projekty ustaw o czasie pracy, zarówno ogólnej, jak i dotyczącej Górnego Śląska ze zmianami zaproponowanymi przez komisję Senatu.

Po referacie sen. Rogowicza Izba przyjęła nowelę do ustawy o pracy młodocianych i kobiet oraz projekt ustawy w sprawie ograniczenia zatrudnienia pracowników młodocianych na Górnym Śląsku, z jedną poprawką zaproponowaną przez komisję. Sen. Szarski zreferował następnie nowelę o podatku dochodowym (kumulacja dochodów i tantiemy) oraz projekt ustawy o kryzysowym dodatku do podatku dochodowego. Komisja Senacka wnosi o przyjęcie noweli o kryzysowym dodatku bez zmiany, natomiast do drugiego projektu proponuje, by w

Proces Zw. Polaków na Łotwie przesunięty będzie na czas nieokreślony.

DYNEBURG, 22. 10. (Pat). — W sprawie zawieszonego Związku Polaków na Łotwie wydział administracyjny letgalskiego sądu okręgowego przesłuchuje obecnie szereg świad

Po oświadczeniu p. ministra Hubickiego komisja wniosek PPS odrzuciła.

Administracyjna.

WARSZAWA 22. 10. (Pat). — Sejmowa komisja administracyjna na czwartkowem posiedzeniu przydzieliła referat o wniosku PPS w sprawie autonomii ziem zamieszkałych w większości przez ludność ukraińską postowi Niedziałkowskiemu z PPS.

Po przydzieleniu dalszych referatów wniosek Stron. Ludowego o noweli do ustawy antyalkoholowej przydzielono pos. Dratwie (BB), który wygłosił referat, wnosząc o przejęcie do porządku dziennego nad wspomnianą nowelą, ponieważ niezbędne jest nowelizowanie ustawy w tym punkcie, który jeszcze nie miał zastosowania w życiu. Referent oświadcza, że jeżeli zajdzie potrzeba nowelizacji ustawy, wtedy referent, jak i klub BB rzeczowo ustosunkują się do tego zagadnienia. Przedstawiciel rządu wniosek referenta nie wyrażając, że oznaczona przez ustawę liczba punktów sprzedaży alkoholu na 21 tysięcy nie została przekroczona. Po dyskusji uchwalono przejść do porządku dziennego nad wnioskiem Stron. Ludowego.

art. 6 w zdaniu: „któ nie spełni obowiązku obliczenia różnicy (kumulacja dochodów) i wpłacenia i raty różnicy, ulegnie grzywnie”, opuścić słowa: „i wpłacenia i raty”. Motywem komisji jest, że byłoby to karanie właściwie tego samego czynu.

Po przemówieniu sen. Głabińskiego (KL Nar.) wiceminister Zawadzki, polemizując z jego wywodami, dotyczącymi błędów w ustawie o podatku dochod., uznaje że ma ona pewne braki, ale zgadza się z referentem, że reforma którą musieliśmy osiągnąć głęboko, mogłaby zmniejszenie wpływów wstrząs i przejściowe zmniejszenie wpływów. Rozszerzenie podstaw opodatkowania pociągane za sobą zajęcie się bardzo wielką ilością drobnych płatników, a nadwyżka pracy organów skarbowych mogłaby wpłynąć na ucieczkę od podatku w wielkiej ilości większych podatników. Zanim cały system podatku dochodowego nie będzie zmieniony, a aparat skarbowy nie będzie nastawiony na ten zmieniony system, reforma taka byłaby nieco niebezpieczna.

W rezultacie poprawki sen. Głabińskiego odrzucono i projekty przyjęto w brzmieniu, zaproponowanemu przez komisję Senacką.

Z kolei Izba przystąpiła do projektu ustawy dotyczącej upoważnienia przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon do zaciągania pożyczek inwestycyjnych.

Projekt ustawy przyjęto w brzmieniu sejmowym.

Wreszcie przyjęto bez zmian projekt ustawy dotyczącej uiszczania podatków zaległych w naturze, projekt ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego i projekt ustawy o opodatkowaniu piwa oraz projekt ustawy zwalniającej od podatku cukier, przeznaczony na dożywianie dzieci w szkołach, przedszkolach i ochronkach.

Po odczytaniu interpelacji marszałek posiedzenie zamknął, zaznaczając, że o terminie następnego posiedzenia pp. senatorowie będą zawiadomieni pisemnie.

Przed wizytą Grandi'ego w Berlinie.

Oświadczenie Grandi'ego.

RZYM, 22 X. (Pat). W związku ze zbliżającym się wyjazdem do Berlina minister Grandi oświadczył, że omawiać będzie z kanclerzem Bruenningiem ogólne problemy, przyczem wyraził życzenie, aby spotkanie to przyczyniło się do wzmożenia pokojowej współpracy międzynarodowej, będącej celem szeregu spotkań mężów stanu.

Minister dodał, że Italia żywo interesuje się doniosłą wizytą francuskiego premiera Laval'a w Waszyngtonie i pragnie, aby była ona uwieczniona powołaniem, gdyż może stać się decydującym krokiem do tak pożądanego ogólnej współpracy, której uczyniwinienie jest podstawą polityki Italji.

Listy z wystawy kolonialnej w Paryżu.

VIII

Tajemnica trędowatego kota.

Tout comme chez nous. Anglia nie bierze udziału. Biblia i bajki. Pieśń o miłości. Kota wogóle nie było.

Białe pawilony Afryki północnej zamykają korowód afrykańskich kół nioj francuskich, ale nie — afrykańskich kolonii wogóle. Jest tu jeszcze Kongo Belgijskie, najbliższy, geograficzny sąsiad Togo i Kamerunu. Wziorowane na budowach tubylców — pa wilony te są zewnątrz bardzo skromne. Właściwie — są to poprostu olbrzymie, kupulaste strzechy i, nie więcej. Zato wewnątrz — przestrzeń, rozmach i moc doskonałych pomysłów. Nawet dioramy są tu niebanalne. Zamiast jednego, zazwyczaj marnego obrazka — ustawiono w oświetlonej wnęce spore auto o uruchomionych kołach. Za autem unosi się tłum pyłu, maskujący miejsce przecięcia się ruchomych obrazków, co daje absolutne wrażenie zmiany pejzażu i całkowicie sypcha na plan drugi jego artystyczną wartość. Ta pomyslowa diorama wyrwa dzieciom okrzyki zachwytu. Poprostu niesposób bachorów oderwać od niej.

Druga, znacznie większa diorama przedstawia trędowisko. Na pierwszym planie leżą figury nioj, otwarzające trędowatych murzynów w koszmarnie realistyczny sposób. Tu znów — tłumnie stoją dorośli.

Dwa boczne pawilony Kongo Belgijskiego są poprostu wystawą belgijskiej

rych trzeba było pozbędować wierzchy wagonów, gdyż nie istnieją wagonów czterometrowej wysokości.

Ciekawa rzecz, skąd, wśród przedstawicieli fauny afrykańskiej, importowanych z Hamburga, wziął się siamski, a więc: azjatycki kot i do tego — trędowaty? Mam wrażenie, że spektrowalam tajemnicę trędowatego kota, który w swoim czasie wzbudził taki popłoch, że o rzekomym wypadku z małą Polką pisały wszystkie cudzoziemskie gazety. Jak wiadomo — Francuzi nie grzeszą zbytnio uprzejmością w stosunku do obcych dziennikarzy, wychodząc z założenia, że i bez ich reklamy wszystko świetnie się uda. I tak, dziennikarze nietylko nie otrzymali darmowych wiew, lecz w dodatku ograniczono ich pobyt do miesiąca, jak zwykłym turystom. Ze ograniczenie to nie było czystą formalnością — wiem najlepiej: kiedy byłam zmuszona prolongować wizę pobytową — ganiłam mnie od Prefektury do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a stamtąd — do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie wreszcie udało mi się otrzymać dwutygodniową prolongatę — jedynie dzięki gwałtownej interwencji Jerzego Scotta, wielkiego, batalistyczno-historycznego malarza francuskiego, z którym Paryż się bardzo liczy. No, ale nie wszyscy dziennikarze mieli takich przyjaciół we Francji, a wszyscy mieli przyjaciół. Jasnym jest, że jeden z nich odzukał jakiegoś kota na wystawie, i poskarżył mi się, a wrażliwe kociusko, z oburzenia i z przejęcia, dostało trądu — w pismach. Zamierzony efekt był osiągnięty: nawet w Paryżu powstał popłoch, a cóż dopiero — wśród organizatorów wystawy.

Maria Milkiewiczowa.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Szalony atak furji młodego wieśniaka.

Ciecho położony na odludziu folwark Sołiszek, gm. drewińskie, stał się wczoraj widownią strasznego wypadku.

Mieszkaniec tego folwarku 20-letni Antoni Władko, podczas nagłego ataku furji, zaczął demolować mieszkanie, poczem porwał się siekierą rzucić na swego młodszego brata Jana, zadając mu siekierą śmiertelny cios w głowę. Obecna podczas zajścia matka furja, ratując młodszego syna usi-

lowana wyrwać furjatomu siekierę, lecz została ugodzona dwoma ciosami siekierą.

Krzyki rannej zwały do mieszkania sąsiadów oraz sąsiada Pawłowskiego, poczem przybiegło jeszcze kilku sąsiadów, którzy wspólnymi siłami obojętności furjatomu.

Podczas walki odniosły rany jeszcze trzy osoby a mianowicie: Wacławowicz, Moklis i Judziłonek.

Rannych przewieziono do szpitala. (c)

Mołodeczno.

Zawody Okręgowe Straży Pożarnych

Dnia 11 października r. m. odbyły się w Mołodecznie pierwsze Okręgowe Zawody Straży Pożarnych III okręgu. Już w dniu 9 października przybyło kilka drużyn, by zapoznać się z miejscowymi warunkami i odbyć trening na placu rywalizacji drużyn.

Uroczystość rozpoczęła dnia 10 października o godzinie 19-ej przemarszem drużyn strażackich po ulicach miasta pod pomnik Marszałka Polski i gmach starostwa z pochodniami i własnymi orkiestrami.

O godz. 21 w sali wojskowego kina dla przybyłych na zjazd strażników i gości odegrana została przez zespół dramatyczny Związku Strzeleckiego komedia w 3-ach aktach „Mysz Kościelna”. Po zakończeniu przedstawienia w świetnych humorach odmaszerowały Oddziały strażackie poprzedzane orkiestrą na odpoczynek, by następnie wykazać swoją sprawność fizyczną i bojową przy gotowaniu strażackim.

W niedzielę 11 października o godz. 11-ej odbył się Zjazd Strażacki w celu wyborów Okręgowego Zarządu Straży Pożarnych. Przybyło na zjazd 131 członków straż. Zjazd zajął p. Banel Feliks naczelnik Okręgu, witając przybyłe na zjazd władze, gości i członków organizację.

Zjazd uchwalił wystąpienie depeszy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z wyrazami hołdu i czci.

Po zakończeniu wyborów na wniosek p. Banela zjazd uchwalił wysłać delegację do starosty pow. mołodzieńskiego p. Jerzego de Tramecourt'a w celu podziękowania za poparcie i opiekę Strażacką na terenie Okręgu, jak również i zaniechanie zjazdu z zawodów.

O godzinie 13.30 niezliczony tłum widzów wypełnił plac ćwiczeń.

Złota postawa drużyn zapowiadała wielką i zwycięską walkę o palme pierwszeństwa. O godz. 13.40 komenda dała znak rozpoczęcia uroczystości.

Raport przyjął p. Niedziński p. o. starosty powiatowego.

Po raporcie p. Niedzińskiego przy dźwiękach „Brygad” dokonał dekoracji strażaków medalami za 10-cio i 5-cio letnią pracę. Po udekorowaniu rozpoczęło zawody, na które zgłosiły się 4 strażnice ochotnicze: Mołodziecno, Radoszów, Raków i Kraśno oraz poza konkursem Straż 86 p. p. i straż 11 Dywion 19 p. a. p. Przewodniczył sądowi konkursowemu p. Równiak.

Strażnice wykazały dobrą sprężystość, orientację i opanowanie ćwiczeń i metod dla skutecznego walki z ogniem.

Zgromadzona na placu publiczność obdarzała wykonawców rzeszami oklaskami.

Zawody ćwiczeń z wyjazdami alarmowymi przetrwały do godz. 17-ej. Po zakończeniu zawodów p. o. starosty p. Niedziński wygłosił do drużyn krótkie przemówienie zachęcając ich do dalszej pracy i ogłosił wyniki zawodów, w których drużyna z Mołodziecna pod dowództwem p. Karłowicza zajęła 1-sze miejsce. Drugie miejsce zajęła drużyna ze strażnicy Radoszów. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada oddziałów strażackich, które prowadzi-

organizator zjazdu i zawodów nacz. Okręgu p. Banel. Przemarsz Oddziałów zakończył świąteczny wygląd miasta i świąteczny nastrój społeczeństwa, spowodowany uroczystościami strażackimi.

Należy tu podkreślić niezmordowaną pracę naczelnika Okręgu p. Banela i jego współpracowników nauczycieli p. Gałgowskiego i Dobrowolskiego.

Podziękowanie.

Naczelnictwo III Okręgu Straży Pożarnych w Mołodecznie składa najserdeczniejsze podziękowania p. pułkownikowi Smolarskiemu dow. Garnizonu m. Mołodziecna oraz p. majorowi Patkowi za pomoc w zorganizowaniu okręgowych zawodów strażackich. Również Naczelnictwo składa podziękowanie personelowi nauczycielskiemu i i II powszechnej szkoły w Mołodecznie za pracę w organizacji literacji pod kierownictwem p. Łukaszczyka, która zasilila kasę Naczelnictwa znaczną sumą.

Naczelnik Okr. F. Banel.

Wilejka.

Zjazd Nauczycielstwa Związkowego.

W dniu 17 października 1931 r. odbył się w Wilejce III doroczny Zjazd Nauczycielstwa Polskiego. Otwarcie Zjazdu zajął przemówieniem o wychowaniu obywatelskim i państwowym młodzieży przewodniczący Tadeusz Paszkowski.

Na porządku dziennym znalazła się sprawa domniósł wagi, a mianowicie: sytuacja szkolnictwa na terenie powiatu. Referent p. Osuchowski Zygmunt w gorących słowach przedstawił groźbę szkolnictwa powszechnego na terenie powiatu. Okazało się, iż 20 procent działów w wieku szkolnym jest nieobjęta powszechnym nauczaniem, przeciętnie na jednego nauczyciela przypada 73 dzieci w wieku szkolnym, duży procent jest izb szkolnych o wielkości 25 metrów kwadr., co sprzecznie jest z najrymniejszą wymogami higienicznymi przy tak wielkiej ilości dzieci. Z ożywionego dyskusji, okazało się, iż prawie wszystkie gminy zalegają z wypłatą dodatku mieszkaniowego nauczycielstwa od miesiąca kwietnia r. b. Zjazd wyciągnął z powyższego referatu szereg rezolucji, które odpowiednim władzom zostały rozesłane. Zgromadzeni przesyłali depesze holdownicze P. P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, Marszałkowi Piłsudskiemu, oraz Ministrowi W. R. O. P.

Po uchwaleń ustepującemu Zarządowi Oddziału, w osobach p. P. Tadeusza Paszkowskiego jako prezesa, Marii Maćkówny jako sekretarza i Wiktora Jaroszewicza jako skarbnika, pełnego absolutorium, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: p. p. Tadeusz Paszkowski jako prezes, Wacław Krzewski jako wiceprezes, Kazimierz Bryja jako sekretarz i Wiktor Jaroszewicz jako skarbnik.

Związkowice.

Wiazyń.

Pożar w folwarku Rakiewiczce.

Ognedaj wybuchł wielki pożar w folwarku Rakiewiczce, gm. wiazyńskiej. Ogień zniszczył 5 gospodarstw. Straty sięgają 15.000 złotych. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. (c)

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRODZKIEGO

Kino Miejskie
w Nowogrodzku

WOJNA I MIŁOŚĆ

Pierwszorzędna obsada artystyczna.

NASTĘPNY PROGRAM: **POŚWIĘCENIE KOBIETY.**

Kino dźwiękowe
Pogoń
w Nowogrodzku

Kino dźwiękowe
Pogoń
w Nowogrodzku

Indyjski grobowiec

Serja II-ga. — WKRÓTCE: NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN

Nowogródek.

„Czarna Gwardia” w kinie Miejskim.

Tytuł dość obiecujący, ale niestety nie ma nic wspólnego z treścią. Miał to być fantastyczny obraz z minionej wojny światowej. Bohaterem jest kapitan szkockiego pułku Kiing, który na rozkaz głównego sztabu udał się do Indji, gdzie hinduska księżniczka, mająca wpływ na tubylców, czyniła przygotowania do wyprowadzenia najazdu na Świętą wojnę. Z zadania swego, które polegało na unicestwieniu tego planu — Kiing wywiązał się jak najlepiej, przez zainteresowanie swoją osobą hinduskiej księżniczki i opanowanie tajemniczego składu broni.

Wykonanie filmu mierne; niema nie egzotycznego, co w innych podobnych filmach najbardziej pociąga publiczność. To też sala świeciła pustkami.

Odczyt w Nowojelni.

Staraniem B. B. W. R. w Nowogrodzku, odbędzie się w sobotę dnia 24 b. m. w Nowojelni odczyt na temat „Rządy Marszałka Piłsudskiego”.

Zebrań Sekcji Gospodarczej Powiatowego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Nowogrodzku.

W dniu 20 b. m. w lokalu Sekretariatu B. B. W. R. odbyło się zebranie Sekcji Gospodarczej Pow. Komitetu do Spraw Bezrobocia. Zebraniu przewodniczył p. Tomaszek w zastępstwie nieobecnego p. Romera, przy udziale 11 członków Sekcji. Obrady prowadzone były na temat działalności tej sekcji, wzbudzając wielkie zainteresowanie członków pracą komitetu.

P. T. Hryniewska, jako przewodnicząca sekcji dożywiania zwróciła uwagę na to, że obecnie produkty są najtańsze i dlatego należałoby już porobić zapasy. Ślad wynikał z potrzebą wyszukiwania składników, magazynów, lokalu dla kuchni i t. p. Przedewszystkiem potrzebne są pieniądze, których Komitet jeszcze nie posiada. Pan Tomaszek wyjasnił, że kwestia ta wyjdzie z odnośnymi władzami. Nadmieniam przytem, że pracownicy Kasy Chorych w Nowogrodzku odpotakowali się na rzecz bezrobotnych oddając 1 proc. swoich poborów, co czyni ogólną sumę 50 zł. miesięcznie. Przypuszcza się i inne instytucje odpotakują się w ten sposób.

Narazie przystąpiono do podziału prac sekcji i omawiania sposobu wyszukiwania lokalu dla kuchni i składnicy, oraz placu na targowisko, co w Nowogrodzku nie jest łatwo znaleźć.

Kwestję tę jednak rozwiązała p. Hryniew

ska oświadczając, że 5 obiadów dziennie może gotować gospoda Związku Pracy Ob. Kobiet, dokąd należy dostarczyć tylko potrzebne na to produkty, oraz wykaz osób, którym obiady te należy wydawać, a już resztę panie z Z. P. O. K. załatwią same do kooptowania ewentualnie kogoś do pomocy z Komitetu. Jest to ogromnym ułatwieniem dożywiania bezrobotnych, gdyż w takim Nowogrodzku, gdzie bezdomnych prawie nie ma, 50 obiadów w zupełności wystarczy. Dożywianie zaś polegać będzie głównie na wydawaniu produktów suchych.

Króćcie p. Salomon jako ławnik Magistratu oświadczył, że kładnie na produkty a także i skład na drzewo będzie mógł dostarczyć Magistrat, dokąd Komitet winien zwrócić się w tej sprawie. Co zaś do drzewa, to postanowiono zwrócić się w tej sprawie do nadleśnictwa. Na stanowisko magazyniera powołano b. urzędnika p. Tumielewicz, który jest obecnie bez pracy.

W końcu po dłuższej wyczerpującej dyskusji podzielono pracę na następujące podsekcje: 1) podsekcja zakupów, 2) podsekcja przechowywania i wydawania produktów, 3) podsekcja rozdawania produktów suchych i 4) podsekcja dożywiania.

Na tem obrady zakończono. (c)

AKCJA ODCYTOWA BEZPARTYJNEGO BLOKU.

Nowogródek.

W czwartek dnia 29 b. m. odbędzie się w Sali Kina Miejskiego odczyt z zakresu na szerszą skalę, połączony z wyświetleniem filmów propagandowych. Tematem odczytu będzie zagadnienie walki z kryzysem gospodarczym Rządu Marszałka Piłsudskiego. Początek o godz. 12-ej w pol. Organizuje Sekr. Woj. BBWR w Nowogrodzku.

Horodyszcz.

Zapowiadano na niedzielę 25 b. m. odczyt w Horodyszczu, odbędzie się dopiero w niedzielę 1-go listopada.

Kuszelew.

Z okazji Zjazdu Sołtysów Gminy Kuszelewskiej, odbędzie się w Kuszelewie w dniu dzisiejszym odczyt na temat „Walka Rządu Marszałka Piłsudskiego z kryzysem gospodarczym”. Odczyt organizuje Sekr. Woj. B. B. W. R. wespół z Kolem Gminnym BBWR.

Zdzicieleń.

We wtorek dnia 27 b. m. odbędzie się w Zdzicieleń kolejnym odczyt popularny, organizowany przez Kółko Gminne BBWR. Zainteresowanie odczytem jest bardzo duże. R.

WILNIANIE — KATOLICY!

„Chrystus dźwierz władzę nad wszelkim stworzeniem, której nie wymusił siłą, ani też nie otrzymał skądś z zewnątrz, lecz na Mocy Swojej istotności i natury”.

(z Encykliki Ojca św. Piusa XI, ustanawiającej Święto Chrystusa-Króla).

W czasach dzisiejszych, gdy świat cały przechodzi wielkie przesilenie we wszystkich dziedzinach życia: przesilenie w dziedzinie duchowej, w formach ustrojowych państw, w zaognieniu stosunków społecznych oraz wielkie przesilenie gospodarcze — w czasach tych trzeba wielkiej siły duchowej, aby je przetrwać. Ludzkość od wieków czerpała tę siłę i moc w Chrystusie, a cała kultura i cywilizacja nasza z zasad chrześcijańskich wyrosła. Dziś trzeba nam tego, by zasady chrześcijańskie objęły całe nasze życie: jednostkowe i zbiorowe, moralne, religijne, ustroju państwowego, ustroju społecznego, ustroju gospodarczego. Trzeba, żeby nad wszystkim panował Chrystus Pan, Król wieków, Król królów, Pan panujących!

Dzień 25 października jest dniem Święta Chrystusa-Króla, a Święto to jest Świętem Akcji Katolickiej, która winna zjednoczyć wszystkich katolików świeckich do pracy nad rozszerzeniem zasad Chrystusowych w życiu prywatnym i w życiu publicznym.

WILNIANIE KATOLICY!

Dzień 25 października, jako dzień Chrystusa-Króla, obchodzić cały świat katolicki. Obchodzimy i my w grodzie Najświętszej Panny Ostrobramskiej.

WILNIANIE KATOLICY!

Niech dzień ten będzie dla Was wszystkich chwila, w której pogłębi się w nas świadomość i wzmocni się silne postanowienie pracy dla zasad chrześcijańskich w życiu naszym całym przez organizację Akcji Katolickiej.

Niech każdy z nas w tym dniu weźmie udział w manifestacji naszych uczuć katolickich podczas pochodu i uroczystych akademii.

Niech nikogo nie będzie poza szeregi pochodu!

Niech każdy z nas ozdobi swój dom i okna swego domu opatrzy nalepkami i wizerunkami Chrystusa-Króla, niech pamięta, że nabywając nalepki, choćby w drobnej mierze przyczyni się do walki z bezrobociem, gdyż całkowity czysty dochód z nalepek jest przeznaczony na cele walki z tą największą dziś klęską.

Niech wszyscy katolicy dadzą wyraz zewnętrzny wierze, że CHRYSTUS ZWYCIĘŻA, CHRYSTUS KRÓLUJE, CHRYSTUS PANUJE!

Program obchodu Święta Chrystusa-Króla, jako Święta Akcji Katolickiej, jest następujący:

PROGRAM

UROCZYSTEGO OBCHODU ŚWIĘTA CHRYSTUSA-KRÓLA

przyjęty na zebraniu przedstawicieli 42 organizacji społecznych m. Wilna.

- Godz. 10 m. 15. — Uroczyste nabożeństwo w Bazylice, celebrowane przez J. F. Ks. R. Jalbrykowskiego Metropolite Wileńskiego.
- Godz. 10 m. 15. — Nabożeństwa z okolicznościami kazania w wszystkich innych kościołach parafialnych i nieparafialnych.
- Godz. 12 m. 15. — Zbiórka wszystkich szkół, organizacji społecznych, religijnych i parafii około kościoła św. Jakóba (plac Łukiszki).
- Godz. 12 m. 30. — Uroczysty pochód ku czci Chrystusa-Króla do Sali Miejskiej.
- Godz. 13 m. 15. — Młodzież Szkolna i Młodzież Akademicka po krótkiej modlitwie w Ostrzej Bramie udaje się na akademię do Sali Śniadeckich.
- Godz. 13 m. 30. — Uroczysta akademja w Sali Śniadeckich, organizowana przez Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej.
- Godz. 14. — Uroczysta akademja w Sali Śniadeckich U. S. B. dla Młodzieży Szkolnej i Akademickiej, organizowana przez Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”.

Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie.

Intronizacja Najśw. Serca Jezusowego w parafii św. App. Filipa i Jakóba.

Dnia 25 października w Święto Chrystusa Króla w kościele św. Jakóba odbędzie się intronizacja Najśw. Serca Jezusowego. Pontyfikalną Sumę z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu o godz. 10-ej odcelebruje J.E. archybiskup R. Jalbrykowsky. Po sumie zostanie odsłonięta i poświęcona pamiątka w tablicą, wmurowana nad głównymi drzwiami kościoła. Przed uroczystością we czwartek, piątek i sobotę o godz. 6-ej wiecz. przez O. Jezuitę Antoniego Wilusza będą wygłoszone specjalne nauki. Na powyższą uroczystość i na adorację Przenajświętszego Sakramentu (od 8 do 9 w niedzielę) zaprasza wszystkie stowarzyszenia i organizacje katolickie

Zarząd Akcji Katolickiej par. św. Jakóba.

Dochodzenie w sprawie kina miejskiego dobiega końca.

Wyloniona przez Radę Miejską specjalna Komisja dla przeprowadzenia dochodzenia w sprawie ujawnionej skandalicznej gospodarki w kinie miejskim i przypuszczalnych tam nadużyć, kończy obecnie swe prace.

Wyniki dochodzenia zreferowane zostaną na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej, które odbędzie się w ciągu bieżącego miesiąca.

Wyniki dochodzenia zreferowane zostaną na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej, które odbędzie się w ciągu bieżącego miesiąca.

Kolejny obrazek z wileńskiego Broadway'u.

Zbombardowanie domu przywódcy wrogiej szajki.

W „Kurjerze Wileńskim” donosiliśmy już niedługo o zażartej walce jaka toczy się od dłuższego czasu pomiędzy dwiema grupami b. członków groźnej angielskiej organizacji zbrodniczej „Bruderiej”. Na czele jednej grupy stoi Zelik Lewinson, przewidywano, że Zelik Chana-Bobkes, zaś na czele drugiej Aron Wojcik, przewidywano, że „Orka-Setka”, ostatnio nazywany wileńskim „Al. Capone”.

Przed dwoma tygodniami Aron Wojcik przy pomocy swoich atletycznych zbudowanych synów napadł w pobliżu mylna kaukaskiego przebiegającego Zelika Lewinsona i zabił go „na kwaśne jabłko”. Zawdzięczał tylko interwencji przechodniów, Lewinson wyszedł z opresji cało aczkolwiek mocno poturbowany.

W godzinach popołudniowych zwłoki zmarłego Burakowskiego przewieziono do instytutu medycyny sądowej, gdzie dokonana została sekcja zwłok. Badany Bobrowski przyznał się do winy, oświadczając, że dokonał zabójstwa z zemsty za to, że Burakowski przystąpił jako świadek w jego procesie przeciwko Lewinowi, który w swoim czasie ciężko zranił Bobrowskiego, złożył zeznania na korzyść Lewina wobec czego L. otrzymał stosunkowo niewielką karę — 6 miesięcy więzienia. (c)

„Abraszka-anarchista” zmarł w szpitalu.

We wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego” donosiliśmy o krwawym zajściu na ulicy Żydowskiej, podczas którego został ciężko ranny nożem przekupiec licytacyjny Abram Burakowski znany pod przewidywaniem „Abraszka-Anarchista”. Ciężko ranny Burakowski został przewieziony do szpitala Żydowskiego, gdzie w dniu wczorajszym zmarł nie odzyskując przytomności.

Zabójcą Burakowskiego Dawid Bobrowski, znany pod przewidywaniem Dawid Pefe, osadzony został w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowno-sledczych.

Niebezpieczny awanturnik podpalił cele, w której był zamknięty.

Piórko poczęły buchać płomienie i dym. Przyspalołone energicznie do gaszenia pożaru i wkrótce żywioł opanowano. Ogień jednak zaprzępnął już sufit i zwęglł dwie ściany.

Okazało się, iż Piórko otworzył piec, wydobył zarządkę się głównie i temi podpalił ściany aresztu.

Pociągnięty do odpowiedzialności Piórko twierdził, iż pożar wybuchł bez jego woli, z winy wadliwie urządzonych przewodów kominowych. Thumaczono temu zaprzeczając kategorię orzeczenia fachowców oraz inne dowody kompromitujące awanturnika.

Józef Piórko znalazł się ostatnio przed Sądem Okręgowym w składzie: wiceprezesa

Dlaczego to mydło z czystych olejów

roślinnych
nie tylko usuwa
brud, ale i
pielęgnuje
cerę?



Dobra cera jest oznaką młodości. Dostateczny to powód, by dbać o nią troskliwie.

Niezrównanymi środkami, podnoszącymi urodę, są od wieków oleje z owoców oliwnych i palm. Obydwa te oleje zawiera słynne mydło do pielęgnowania cery PALMOLIVE, łącząc je ponadto jeszcze z olejem orzechów kokosowych.

To też głównym zadaniem mydła PALMOLIVE jest zachowanie świeżości cery. Jest ono tak idealnie

**MYDŁO
PALMOLIVE**

czyste, że nie drażni najsłabszej nawet tkanki naskórka. Jego miękka, gęsta piana zmywa szybko i dokładnie. A przytem orzeźwia i odświeża skórę, dodając jej elastyczności i młodego, delikatnego, pięknego wyglądu.

Colgate-Palmolive, Sp. z o. o., ul. Rymarska 6, Warszawa

Zł. 1,20



KRONIKA

Piątek
23
Październ.

Wschód słońca — g. 6 m. 13
Zachód — g. 16 m. 29

Spotrzeżenie Złotych Meteorologii U. S. B.

w Wilnie z dnia 22 X — 1931 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach: 755

Temperatura średnia + 2° C.

„najwyższa: + 5° C.

„najniższa: 0° C

Opad w milimetrach: 0,5

Wiatr przeważający: zachodni.

Tendencja barometryczna: wzrost.

Uwagi: przelotny śnieg, wiecz. pogodnie.

MIEJSKA.

— Stypendja miejskie. Komisja Stypendjalna dla stypendyj m. Wilna, po rozpatrzeniu podań zeszłorocznych stypendystów o przedłużeniu stypendyj na rok 1931-32, uchwaliła: 1) 5 stypendyj dla uczniów szkół zawodowych i seminarjów nauczycielskich — przedłużyć zeszłorocznym stypendystom, wobec promowania ich do klas następnych, 2) z czterech stypendyj dla dzieci ci strażaków — 2 przedłużyć, zaś na 2 pozostałe przyjąć nowych kandydatów. 3) Z dwóch stypendyj dla studentów U. S. B. — jedno przedłużyć do dnia 1. III. 1932 r., a drugie zwolnić, wobec niedopełnienia warunków statutu. Wobec powyższego są dwa wolne stypendja Straży Ogniowej oraz jedno akademickie, na przeciąg całego roku i drugie od 1. III. 1932 r.

Oprócz tego zostały utworzone dwa nowe stypendja im. Antoniego Ayszewskiego, dr. St. Kilkowicza, Dominiki Puchalskiej i dr. Adama Surwiły — dla młodzieży wstępującej do średnich zakładów naukowych, szkół zawodowych i seminarjów nauczycielskich.

Podania w sprawie stypendyj należy składać do Wydziału Kultury i Oświaty Magistratu m. Wilna (Dominikańska 2, pokój Nr. 10) do dnia 1. XI. r. b.

— Starania o kredyty na umacnianie brzo gów Wilji. Ognedaj wieczorem wyjechał do Warszawy wiceprezydent miasta p. W. Czyż. Podróż jego do stolicy ma na celu pozyskanie starych o kredyty na przeprowadzenie robót zabezpieczających brzo gów Wilji od skutków ewentualnej przyszłej powodzi.

Jednocześnie wiceprezydent Czyż pozyskał w Banku Gospodarstwa Krajowego starania o kredyty na drobne remonty domów. W razie pomyślnego wyniku tych starań Komitet Rozbudowy wznowi wydawanie pożyczek właścicielom nieruchomości, ubiegającym się o remont swych posesy.

— Narada nad typem przyszłych autobusów. Na dzień 26 b. m. zwołane zostało posiedzenie miejskiej Komisji Technicznej. Pośiedzenie to m. in. ma na celu zaopiniowanie opracowanych ostatnio przepisów o typie autobusów, jakie z dniem 1 stycznia r. prz. wprowadził „Arbon” na ulice Wilna.

— Umacnianie przyczółków mostowych.

Prace nad zabezpieczeniem przyczółków mostowych na moście Żywieńskim, uszkodzonego podczas ostatniej powodzi, dobiegają już końca. Po zakończeniu tych prac wszystkie zstępujące i wstępujące identyczne roboty na moście Zielonym.

SANTARNA

Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

— W skład Prezydium Komisji Odsiedzo-wej wchodzi: p. p. J. J. Małowski, przewodniczący, Janina Burdacka i Kon-stanty Przeglądski — wiceprzewodni-acy i jako sekretarz Bolesław Pietraszkiewicz.

Prezydium przystąpiło już do prac w ce-lu przygotowania wielkiej zbiórki odzieżo-wej na terenie miasta Wilna.

Wystawa prac członków Wileńskiego T. W. Miłośników Fotografii jest otwarta do dnia 7 listopada we środy i piątki od godz. 17.30 do godz. 19.30 w lokalu T-wa ul. Ad. Mickiewicza 15.

Wstęp bezpłatny.

ROŻNE.

— O składy na kartofle dla bezrobotnych! Wojewódzkiemu Komitetowi do spraw bezrobocia potrzebne są pilnie składy na kar-tofle, zwraca się przeto z apelem do osób, któreby chciały uławić komitetowi akcje, aby — ile rozporządza — odpowiednio-ści lokalami, zechciały odstąpić je na okres zimowy do dyspozycji Komitetu. Komitet uprasza o nadsyłanie zawiadomień pod adresem przewodniczącego sekcji pomocy, p. prezesa Czerwonego Krzyża, Uniechowskiego, Wilno ul. Żelazna 1.

Ze względu na zbliżające się przymrozki sprawa jest nagła.

— Starania o subwencje. W związku z układaniem nowego preliminarza budżetowe-go miasta różne instytucje o charakterze spo-łecznych i oświatowym zaspęją dosłownie Magistrat rozmaitego rodzaju podaniami z prośbą uwzględnienia w nowym budżecie szeregu subwencji na cele społeczno-oświa-towe.

ZABAWY.

— Wielka Zabawa Tancznicza. W dniu 24 października r. b. w sali Związku Za-wodowego Drukarzy m. Wilna odbędzie się Wielka Zabawa Tancznicza przy dźwiękach orkiestry smyczkowej.

Bufof obficie zaopatrzonej na miejscu. Początek Zabawy o godz. 9 wieczór.

Czysty dochód z Zabawy przeznacza się na rzecz bezrobotnych członków Związku.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski „Lutnia”. Dziś w piątek dnia 23-go b. m. i w dniu następnym pow-tórzenie wczorajszej premiery wileńskiego autora T. Łopalewskiego „Aureliu nie ró-żego”, która doznała sympatycznej prze-jęcia od publiczności nie szczędzącej okla-sków wszystkim wykonawcom. Reżyseria i dekoracje H. Żelaznowicza.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś w piątek dnia 23 b. m. Teatr na Pohulance nieczynny z powodu próby generalnej „Ró-ży”, Żeromskiego, której premiera odbędzie się w sobotę dnia 24 b. m. w reżyserii dym. M. Szpakiewicza, oraz dekoracji pomyśl. W. Makojnika. Do najciekawszych emocjonują-cych scen „Róży” bezspornie należą: w gnachu fabryki podczas wiewu wraz z setkami spraw-nie poruszających się i reagujących sta-tystów, na balu z całym szeregiem ukazu-jących się symbolicznych postaci, wywierają-cych przez kontrast niezatarte na widzu wra-żenie, oraz scena pełna dramatycznego na-pięcia w ochronie rosyjskiej tak umiejętnie w detalach podchwyciona i po mistrzowsku oddana przez znakomitego pisarza.

Wszystkie sily tak skomplikowanej ma-zyny, jaką jest teatr, skierowane są przez

Dyrekcję na to, aby godnie sprostać zadaniu przez umiejętne podkreślenie i wydobycie wszystkich tych mocnych akcentów i nie-zrównanych walorów artystycznych, w ja-kie hojną ręką wyposażał Żeromski swój arcytwór.

— Fenomen artystyczny — kobieta dyry-gentem wszechświatowej sławy. Jest nią p. Antonia Brico, która w swym sensacyjnym triumfie zdobyła jako kapelmistrz Berlin, Sztokholm, Kopenhage i wszystkie większe centra muzyczne.

Wilno ujrzy Brico na pierwszym wileń-skim koncercie w czwartek dnia 29-go b. m. na Pohulance.

— Popołudniówki. W sobotę dnia 24 b. m. z powodu premiery „Róży” Żeromskiego popołudniówki zarówno w Lutni jak i na Pohulance odwołane.

W niedzielę dnia 25-go b. m. o godz. 4-ej po poł. w Lutni — komedia w 3-ach aktach Caillaveta i Fleury „Ladna historia” z p. Dunin-Rychłowską w roli babci i p. J. Wa-silewskim w roli Andrzeja.

W Teatrze na Pohulance sensacyjna sztuka p. t. „Matrykuła 33” z p. M. Wyrzykow-skim i Ir. Brenocula na czele, nieodwołalnie ostatni raz.

— Wileńskie Towarzystwo Filharmonii-czne. Jutro w sali Konserwatorium Muzycz-nego (wejście z ul. Końskiej) odbędzie się koncert sławnego skrzypka hiszpańskiego Ju-ana Manena, którego wielkie artystyczne walory poznaliśmy częściowo w koncercie środowym, transmitowanym z Warszawy przez radio. Niewielka ilość biletów jest je-szcze do nabycia w biurze „Orbis” ul. Mi-ciekiewicza 11.

Początek koncertu o godz. 8-ej wiecz.

RADIO

Fala 244,1 m., mocy 21,5 Kw.

PIĄTEK, dnia 23 października 1931 roku.

11.58: Sygnał czasu. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Muzyka lekka (płyty) 15.25: „Co to jest antropologia” — odczyt. 15.45: Progr. dzienny. 15.50: Muzyka lekka i lekcja angielskiego. 16.20: Odczyt „Stara stolica Norwegii”. 16.40: Muzyka z płyt. 17.10: „O racjonalizacji pra-cy naukowej” — odczyt. 17.35: Koncert. 18.50. Kom. LOPP. 19.00: „Polakom na Ko-wieńszczyźnie”. 19.20: „Głotka Albinowa mowi”. 19.35: Program na sobotę i rozm. 19.45: Pras. dzien. radj. 20.00: Pogad. mu-zyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filhar-monji. 22.40: Kom. 23.00: „KRÓL BARATAN-JI” — opera komiczna A. S. Sullivana (płyty). akt. I.

SOBOTA, dnia 24 października 1931 roku.

11.58: Sygnał czasu. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Muzyka popularna (płyty). 15.25: „Z Agrioli na słodkiej szerokiego świata” — odczyt. 15.45: Progr. dzienny. 15.50: „Mała skrzyneczka”. 16.10: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.20: „Radjokronika”. 16.40: Muzyka z płyt. 17.05: Kom. 17.10: „O Wicie Stoszu” — odczyt. 17.35: Koncert. 18.05: Sh-chowisko dla młodzieży. 18.30: Koncert. 19.50 Kom. Wil. Tow. Org. i Kół. Roln. 19.00: „Bo-hater Świeciański” nowela Żemajtisa i „Pan Tadeusz” A. Mickiewicza po litewsku. 19.20: Kwadrans akademicki. 19.35: Progr. tygod-niowy. 19.45: Pras. dzien. radj. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: „Wywiadownictwo” felj. 21.00: Tr. koncertu piosenki słowiańskich. 22.10: Koncert chopinowski. 22.40: Kom. 23.00: „Król Baratanji” — opera komiczna A. S. Sullivana (płyty) akt. II-gi.

KINA I FILMY

„POSTRACH SALONÓW”

(Helios)

Nieźle zrobiony interes, dramat de-tektywny. Gdyby nie za dużo gadaniny (film w przeważającej części mówiony), byłoby wy-soko w porządku, jak na ten genre i poziom. Nie jestem wprawdzie szczególnie amatorem tego rodzaju, ale jeżeli rzecz jest w dobrym gatunku, to zawsze się wyróżni korzystnie, niezależnie od rodzaju. Nie jestem zatem też i przeciwnikiem czy to filmu czy litera-tury detektywnej. Obok bowiem ohdy fa-rykatów Wallace'a są i doskonałe powieści Fil. Mac Donalda, wyróżniające się natura-lizm i znakomitą konstrukcją akcji, poza-tem kapitalnym, dowcipnym, a prztem wię-zyłym i logicznym stylem, co mogli nasi czy-elnicy ocenić w trzeciej już, drukowanej u nas powieści tego autora.

Konstrukcja zatem, z dwiema głównymi zaletami: logiką i zwięzłością, cechuje także i „Postrach salonów”. Dobre jest również wy-konanie aktorskie, w czym celuje postać gło-wna, a raczej jej wykonawca, Jack Raine, nieładny, ale b. miły i ogromnie trafny.

Nad program niema niestety groteski ry-sunkowej, natomiast jest bardzo nudny, przy-kończu tylko nieco zabawniejszy dodatek z fotografją orkiestry. (sk)

SPORT

NAJBLIŻSZE SPOTKANIE BOKSERSKIE REPREZENTACJI WILNA.

Miłośników sportu bokserskiego w Wilnie czekają w najbliższym czasie emocjonujące spotkania między miastem z Lwowem (8 listopada) i Poznaniem (6 grudnia). Zwłasz-cza ten ostatni mecz budzi zrozumiałe zain-terесowanie ze względu na zespół „Warty”, która jest obecnie bezkonkurencyjną drużyną w Polsce.

REWANŻOWY MECZ 1 P. P. LEG. — MAKABI.

W sobotę 24 b. m. na boisku Makabi ro-zegrane zostanie rewanżowe spotkanie między czlowymy zespołami Wilna. Mec ten roz-strzygnie która z rywalizujących drużyn jest obecnie lepszą. Jak wiadomo ostatnie spo-tkanie dało wynik remisowy (3:3).

TURNIER GIER SPORTOWYCH.

W najbliższą sobotę zapoczątkowany zo-stanie w Wilnie sezon gier sportowych. W dniu tym w sali ośrodka wychowania fizycz-nego rozpoczyna się rozgrywki o prymat w grze drużynowej w siatkówkę.

Ofiary na powodzi.

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie ofiarowała na rzecz ofiar powodzi w woje-wództwach północno-wschodnich 4 tysiące złotych z czystego zysku za rok 1930, otwie-rając konto na imię Wileńskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi i przysyłając jed-nocześnie Komitetowi książeczkę oszczędno-sciową z wpisną do niej powyższą kwotę.

Obywatelskie stanowisko tej instytucji lwowskiej, świadczące raz jeszcze o żywych więzachs solidarności i sympatii między Lwo-wem a Wilnem, zasługuje na specjalne po-dkreślenie.

Wśród dalszych ofiar na rzecz powodzi-an wypłynęło między innymi tysiąc złotych od Magistratu miasta Łodzi, oraz 57 zł. 09 gr. od Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie.

Miła jadalnia.

Funkcja jadeniowa, o ile nie jest ubrana w wykwinet estetycznej przyprawy stołu za-stawionego kryształami, kwieciami i srebrnem, oraz wytwornej bielizny, jest czynnością nie wzbudzającą żadnego zachwytu. A w ciekie czasach nawet antypatyczna, bo pochlaniają-ca dużo czasu oraz pieniędzy, które mło-dzież zawsze woli wydać na coś innego, ko-sztem zdrowia zadawalnijac się byle czem i załatwiają czynność odywania się niedbale.

A przecież niedojadanie, mimo iż głodów ki dla ludzi zdrowych są tak nakazywane przez higienistów, potrawy na podejrzaną wartość tuszczach, rujnują żołądki. Spo-sób podawania w naszych oławianych „sło-łówkach”, nawet w prywatnych domach trzy-mających stołowniki, pozostawia wiele do życzenia, i pod względem estetyki, i po-karmów.

Najwyklesze potrawy, najprostsze olad-ki i kasze, mogą być smaczne i zje się je z przyjemnością i apetytem, a dobre jarzyny i mięso można tak przyrządzić, że przez garść nie idą. W Polsce utarł się pewien styl w podawaniu tych potraw „rozparap-nych” w gestym, maczonym sosie bez smaku.

Z prawdziwą więc przyjemnością stwier-dzić możemy, iż znalazł się nowy typ kuchni i jadłodajni, założonej w celu kształcenia młodych dziewcząt na kucharki, przez Zw. Prac. Obywatelskiej Kobiety, na ul. Jagiel-łonskiej, nad Kurjerem... Cóż za wygoda dla naszej Redakcji... Ale nie jesteśmy egoiści i chemy podzielić się ze wszystkimi dodati-nami wrażenia kulinarne i wyniesione-mi z tego miłego lokalu. Inaczej nie da się określić czystych, wmdnych, bez zapachów kuchennych pokoi, o stołach nakrytych bia-łymi obrusami, z kwiatami na nich. Liczny wybór potraw, prostych, zdrowych, przy-rządzonych smacznie, na dobrem masle, jarz-ki i mięsne, ciastka doskonale, skromne zakąski, i ceny... oż toż, że ceny śmiesznie niskie!

Aż się wierzyc nie chce, iż bierze ochota wyrzucić się swojej kuchni i kuchy... Dla ludzi samotnych, „pojedynczych” jak mawiają w Małopolsce, — jedyna gwarancja odżywiania się bez narażenia or-ganizmu na katar żołądka i kiszek to taka miła, smaczna jadalnia. To też ma powo-dzenie.

12 płonących koni zbiegło z Rosji sowieckiej do Polski.

Z pogranicza donoszą o pożarze stajni, jaki wybuchł w okręgu zaskawskim w mie-szeczności Młuchówka, położonej w pobliżu linii granicznej. Pastwa pożaru padła staj-nia z konm wojskowiem Nieszczęśliwie zwa-żęta, których w czas nie zdolano wyprowa-dzić z płonącego budynku po wyrwaniu się ze strefy ognia, rozległy się na wszystkie strony, czując przeżłiwili tłumy. 12 po-parzonych koni zbiegło na teren Polski. Na żądanie władz sowieckich zostały one wy-dane zpowrotem.

Czy wiecie, że...

— Bkawicki były znane i używane w Europie już na 5 wieków przed N. Chrystu-sa. Wynalazek ten przyjeł Rzymianie i Grecy od Persów.

— W Europie popelnione zostaje samo-bójstwo przeciętnie co 5 minut.

— W Stanach Zjednoczonych znajduje się 4.283.753 osób nie umiejących ani czytać, ani pisać, co stanowi 4,3 proc. ogółu lud-ności.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok w sprawie arcybiskupa marjawickiego Kowalskiego.

WARSZAWA, 22. 10. (Pat). — Sąd Naj-wyższy przystąpił do rozważania po raz dru-gi sprawy arcybiskupa marjawickiego Jana Michała Kowalskiego. Pierwszy wyrok, ska-zujący Kowalskiego na 4 lata więzienia, a po zastosowaniu amnestji na 2 lata i 8 mie-sięcy, był już raz przez Sąd Najwyższy uchylony.

Przy powtórnej sądeniu sprawy przez Sąd Apelacyjny Kowalskiego skazano na 3 lata więzienia, i z mocy amnestji zmniejszono tę karę do lat 2. Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził, wobec czego stał się on ostatecznie prawomocny.

Gwałtowna nawałnica śnieżna nad Dyneburgiem.

DYNEBURG, 22. 10. (Pat). — We czwar-tak nad Dyneburgiem przeszła gwałtowna nawałnica śnieżna. Z powodu podniesienia się temperatury śnieg szybko stajał.

lony. Przy powtórnej sądeniu sprawy przez Sąd Apelacyjny Kowalskiego skazano na 3 lata więzienia, i z mocy amnestji zmniejszono tę karę do lat 2. Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził, wobec czego stał się on ostatecznie prawomocny.

Trzęsienie ziemi.

RZYM, 22.X. (Pat). Donoszą z Trjestu do „Cazetta di Popolo”, że w całej dolinie Lagarino odczuło silne wstrząsy sejsmiczne. Po kilku minutach powtórzyły się wstrząsy,

lecz już dużo słabsze. Silne wstrząsy odczuło również w Foca. Wywołały one panikę wśród ludności.

Ulg kolejowe dla emigrantów

Władze emigracyjne opracowały w porozumieniu z ministerstwem komu-nikacji projekt ulg osobowych i бага-żowych przy przejazdach emigrantów i reemigrantów kolejami państwowymi na obszarze Polski i w m. Gdań-ska. Zniżka wynosić będzie 50 proc. dla osób dorosłych i 75 proc. dla dzieci.

Ulg stosowane byłyby przy przejazdach emigrantów: a) z miejsca zamiesz-kania do punktu koncentracyjnego, punktu zbornego, etapu Urzędu Emi-gracyjnego, do portu, lub do granicy państwa; b) w wypadku dyskwalifi-kacji emigranta od jednego z wymie-nionych miejsc zpowrotem do miejsca zamieszkania lub miejsca, wyznaczone-go przez Urząd Emigracyjny; c) dla reemigrantów: od granicy państwa lub portu do miejsca zamieszkania lub miejsca, wyznaczonego przez Urząd Emigracyjny.

Przejazdy mogą być pojedyncze lub grupowe. Zniżki otrzymuje się na pod-stawie imiennych lub grupowych za-swiadczeń (według ustalonych wzor-ów), które są ważne przy jednoczes-nem okazaniu dowodu tożsamości. Przejazd ulgowy odbywać się może również w pociągach pośpiesznych.

Zaświadczenia na te zniżki wydaje Urząd Emigracyjny, a z jego ramienia ekspozytury i etapy urzędu, P. U. P. P., placówki konsularne i dyplomatyczne R. P., Syndykat Emigracyjny, oraz w przyszłości władze administracji ogól-nej na zasadzie specjalnych upoważ-nień.

Ulg powyższe wejdą w życie po u-pływie dwóch miesięcy od dnia ogło-szenia w dzienniku tariff ministerstwa komunikacji.

NA WILEMSKIM BRUKU

TRZY ZAMACHY SAMOBÓJCZE W WILNIE.

W ciągu ubiegłego doby dokonano w Wil-nie 3-eh zamachów samobójczych.

Na klatce schodowej domu Nr. 2 przy zaułku Nikodemskim zatrzała się esencja ocetowa 20-letnia Leja Dobrodzi (ul. Szawelska Nr. 6). Pogotowie ratunkowe przewiozło de-speratke do szpitala Sawicz.

Drugi wypadek miał miejsce przy ul. Be-nedyktyńskiej Nr. 2, gdzie policjant znalazł jakiegoś osobnika z wyraźnymi oznakami za-trucia się esencją karbolową. Przy zatrzymaniu znalazłono kartkę treści następującej: „Za moją śmierć proszę nikogo nie winić. W. Sienkiewicz” (Olimpia 10). Policjant dostar-czył zatrutego do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwsz-zej pomocy. Po odzyskaniu przytomności „sa-mobójca” rzucił się na sanitariuszy usiłując zdemolować lokal. Po dłuższym wysiłku, przy wybitnej pomocy policjanta, udało się go obezwładnić i przewieźć do szpitala ży-dowskiego.

Trzecia z rzędu tragedia samobójcza ro-zegrała się na ul. Jerozolimskiej Nr. 3, gdzie otrula się zżywającą większą ilość esencji ocetowej niejaką Jadwigą Piotrowską. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala Sawicz.

„NIEWIĘDZNY” GOŚĆ

Pauksztis Stefan (W. Pohlunda 14) do-niósł policyi, że w dniu 10 b. m. zaprosił do swego mieszkania nieznaną mu z nazwiska i miejsca zamieszkania kobietę, która skrad-ła zegarek i bieliznę wartości 100 zł. Docho-dzenie ustaliło, że kradzieży tej dokonala zawodowa złodziejka Jankowska Maria, pro-stytutka, bez stałego miejsca zamieszkania. Złodziejkę zatrzymano. Skradzioną bieliznę

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
Sobótkańska 5.

Od dn. 22 październ. r. b.
godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.
Szlakiem pionierów, walcząc z krwiożerczymi Indianami i żywołem krocząc w olbrzymiej karawanie Gaston Glass i Jeanne Heibling. — Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnicznego. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kaso czynna od 3.30 do 10 wiecz.

DROGA OLBRYMÓW

Reżyseria Ryszarda Elchberga. W rol. gł. przełicznia Muriel Ange-lus i Jack Raine. Film, który wcią-ga. W rol. gł. przełicznia Muriel Ange-lus i Jack Raine. Film, który wcią-ga.

ŻWIĘK. KINO-TEATR
„HELIOS”
Wileńska 89, tel. 9-28

Dziś! Sensacja wszechświat! Potężny przebój dźwiękowy! gnie wszystkich widzów w swa misternie splecioną intrygę. Film o kolosalnem napięciu sensacyjnem. NAD PROGRAM: DODATKI DZWIĘKOWE. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. WKRÓTCE największe przeboje sezonu: „Hadzi Murat” z lwaniem Mozżuchinem i „10-ciu z Pawlaka”.

ŻWIĘKOWE KINO
„HOLLYWOOD”
Wileńska 22, tel. 15-28

Dziś! Rekordowy sukces światowy. repertuaru NAD PROGRAM: Atrakeje dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20, w dniu świąt. o godz. 2-ej. Dla młodzieży dozwolone. NASTĘPNY PROGRAM: „Hanzi Murat” z lwaniem Mozżuchinem, WKRÓTCE „10-ciu z Pawlaka”.

Dźwiękowe Kino
COSINO
Wileńska 47, tel. 15-41

Dziś! Nowa uzup. kopja! Film, o którym mówi cały świat! Triumf przebój dźwiękowy! P-g głosnej pow. Erika M. Remarque'a. NAD PROGRAM: Dodatek dźwięk. Foxa. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świątecznym o godz. 2-ej.

Sala kolejowa
OGNISKO
obok dworca kolejow.)

Dziś! dni następnymi! Motto: Pier-wsza kobieta w życiu mężczyzny. Naj-potężniejsze arcydzieło erotyczne p. t. Szalona noc, która związała na całe życie dwa istnienia ludzkie. Rola główne w tym rewelacyjnym dramacie odzwiercają Mary Duncan i Charles Farrell.

OFIARNA NOC

Dramat w 10-ciu aktach. Wiosna zmyśłów wśród górskich lodów i śniegów. Rola główne w tym rewelacyjnym dramacie odzwiercają Mary Duncan i Charles Farrell.

Dźwiękowy Kino-Teatr
STYLOWY
Wileńska 88.

Dziś! Najpięk. superszlagier! Zupełnie nowe wydanie! Słynne arcydzieło Joe Maya p. t. Sensacyjny romans-tragedia w 14 aktach. (Jako niepodzielna całość). Szczyt doskonałości tematu i obsady. Emil Jannings, Mia May, Włodzimierz Gajdarow i Erik Glezner

HRABINA PARYŻA

Szczyt doskonałości tematu i obsady. w rolach głównych

FILIP MACDONALD.

CZTERY DNI.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

W oświetlonym pokoju czuwała żona skazanego.

Małżewstwo weszło do swego po-koju. Łucja usiadła ciężko na łóżku i rzekła:

— Pomyśl tylko, mój drogi... Je-stem pewna, że ona od dnia odrzu-cenia prośby nie zmrużyła oka... Och, Boże! Och, Boże! Och, Boże! — głos jej brzmiał martwo i głucho, a zło-żone na kolanach ręce zaciskały się konwulsyjnie.

— Pomyśl o tem, co powiedziałem — odparł Antoni. — Posuwamy się. Nie marujemy czasu. W ciągu tego jednego dnia dokonaliśmy więcej niż można się było spodziewać. Roztkli-wianie się nie pomoże ani nam, ani jej. — Wziął ją pod brode i zajął z uśmiechem w czarne oczy. Nie za-pominaj o Dollboysie. A czego się je-szcze jutro dowiemy? Co nam ten dzień przyniesie? Dollboys jest dla nas prawdziwym darem bogów. Nie wiem, co byśmy zrobili bez niego. To

jest odkrycie, z którego można się cieszyć. Połóż się, kochanie i marz o Dollboysie. Kto wie — może Bóg da, że jego zeznanie okaże się decydujące. Nie powiedziałem, że to jest niemożli-we. Może on nam wskaże naszego X-sa i powie jego nazwisko? Nie jest to bardzo prawdopodobne, ale nie jest też nieprawdopodobne... Ale co-kolwiek on powie, możesz być pewna, że jego rewelacje naprowadzą nas na właściwą drogę. Możesz się założyć o swoje małutkie, kosztowne panto-felki.

Łucja otrząsnęła się z rozpaczli-wej, beznadziejnej litości i jej błąd-twarz ożywiła się radosną różowocia. Znowu poczuła się pełna wiary i za-pału.

— Ale... ale — przerwała. — Czy to wszystko, cośmy dziś zauważyli — to dziwne zachowanie się niektórych gości, to rozmowy...?

— Okażą się uzasadnione. Zoba-czysz — odpowiedział Antoni. — Przy-

puszczam, że po zeznaniach Dollboys-a, większość tych niezrozumiałych rzeczy wyjaśni się automatycznie. A dalsze nie będą też pewnie przedsta-wiały wielkich trudności. Zeznania Dollboysa otworzą nam dalsze punk-ty wyjścia.

Patrzył teraz nie na Łucję, lecz w przestrzeń nad jej głową. Twarz jego wydawała się w tej chwili dziw-nie poorną.

Łucja popatrzyła na niego, złapa-ła oddech i rzekła cichym głosem:

— Co z nim zrobisz?... A jeżeli on się uprze i nie chce nic powiedzieć? Antoni oprzytomniał. Uśmiechnął się i rzekł:

— Musi. Dużo powie. Zobaczysz. Łucja zadrżała lekko. Czy jej tkwiły w tej twarzy.

— Nie lubię na ciebie patrzeć, kie-dy masz taki wyraz twarzy — rzekła niepewnie. — Chociaż...

Antoni wskazał na zachodnią ścia-nę pokoju.

— Pamiętaj o niej — rzekł. — Przed chwilą kazałem ci o niej nie myśleć, ale w innym sensie... I pamię-taj o Bronosie... W naszych rękach...

— Nie dokończysz zdania, tylko dodał zmienionym tonem: — Ale w tej chwili pamiętaj tylko o tem, że muszę

wstać za cztery godziny i że jeżeli w ciągu trzech minut nie będiesz w łó-zku, to cię wybiję. I żebyś mi zaraz usnęła, bo nad wszystkim czuwa twój mąż.

Rozdział V.

SOBOTA.

1.

Nad okolicą leżała gęsta, nieprze-nikniona warstwa mgły. Niewidoczną drogą wiół się samochód. Antoni sie-dział przy kierownicy. Obok niego ku-lił się Dyson, owinięty w nieprzemak-alny płaszcz, niemożliwie zniszczo-ny i wyplamiony. Na stopniu stał zgię-ty wół Flood i trzymając się drzwiczek i odwrotnika obserwował dro-gę i udzielał Antoniemu wskazówek, których ma jechać. Głos mu skrzy-piał, jak zardzewiałe wrota.

Pierwsze półtrzęcie mili przebyli w ciągu dwudziestu minut, które wy-dały im się godziną. Dyson owinał się jeszcze szczelniej w swój okropny płaszcz i rzekł:

— Spróbujmy iść pieszo. Będzie prędzej.

— Antoni potrząsnął głową.

— Może się wyjaśnić w każdej

chwili. I zresztą zanimby pan wrócił, jużby się napewno wyjaśniło.

Posuwali się noga za nogą. Chwi-lami mgła rzędała na przestrzeni kilku-nastu kroków i znowu spadała jeszcze gęstszym tumanem niż poprzednio. Ale jeżeli trochę przedzej. Pozostałe półtrzęcie mili przebyli w ciągu niespeł-na dziesięciu minut i Flood nie pomy-lił się co do zakrętu.

Wielka maszyna zjechała z bitej drogi w wiejską dróżkę i zaczęła ska-kać po wybojach. Nagle stał się cud, biała noc skończyła się i przed jadą-cymi rozciągnął się szary, listopadowy krajobraz, podobny w swej wyrazisto-sci do ogromnego stalorytu. Trzej de-tektywi zamrugałi powiekami i zło-żyli ciche dziękczynienia. Przed nimi na lewo wznosiły się strzeme wzgór-za. Sama dolina przedstawiała chwilowo morze rozplywających się mgieł.

Po prawej stronie leżała rafna Dollboysa. Na podwórzu nie było wi-dać żywej duszy. Jedynym dowodem istnienia tu ludzi był nowy, błyszczą-cy, ciężki rower, oparty o ścianę do-mu, po prawej stronie od głównego wejścia. Wjeżdżając w bramę, Antoni i jego towarzysze zauważyli, że wej-scie to było otwarte. Zegar w samo-chodzie wskazywał za dziesięć siód-

mą. Antoni spojrzął na kominy, z któ-rych się nie dymilo, potrząsnął głową ze zdziwieniem i zatrzymał maszynę.

Flood skończył na ziemię i zaczął tupać zmarniętymi nogami i bić się rękami po bokach. Dyson wysiadł sztywno i stanął machając rękami, niby orzeł przebrany za dorożkarza. Antoni wyłożył motor, wysiadł i ob-rzucił uważnem spojrzeniem zamary-dom. Pod ścianą błyszczał zagadko-wo ciężki rower.

— Następne posunięcie? — zapy-tał Dyson. — Wejść, czy czekać na zaproszenie?

Antoni nie odpowiedział, bo stało się coś, co odpowiedziało za niego.

Uchylone drzwi otworzyły się na-gle naocierz i w progu stanął wysoki, tęgii policjant z łysą głową i okrągłą-siłąkłą twarzą, zaszewczając rumianą, ale w tej chwili bladą i zgnękną. Na-widok przybyłych na twarzy tej roz